



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

18 - 24 lutego 2020 r. ■ nr 07 (623) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

parczew.24wspolnota.pl

PARCZEW

■ DĘBOWA

KŁODA

■ JABŁOŃ

■ MILANÓW

■ PODEDWÓR

Józefa Klajda, szefowa
klubu Aktywnych Seniorów

**CZŁOWIEK ROKU Józefa
Klajda na prowadzeniu**

Zadźgał ojca, usłyszał wyrok

Sąd znalazł okoliczności łagodzące

- 10 lat więzienia za zabójstwo ojca
- taki wyrok usłyszał Dawid B.
- 33-latek zadał kilkanaście ciosów nożem swemu ojcu.



STR.
R1

**Były policjant
wplacił
50 tys. zł
i wyszedł na
wolność**

S.3

**Mniej miejsc
parkingowych
na Strażackiej**

S.3

**Zagadkowa
dziura w ziemi
w Sosnowicy**

S.22

**Chcą
zablokować
kurniki planem
zagospodarowa-
nia**

S.23

Po zabójstwie 33-latek poszedł do sąsiedniej wsi Jamniki, oddalonej 2,5 kilometra od mieszkania ojca. Wszedł na jedną z posesji i poprosił, żeby jej mieszkańcy wezwali policję.

Pielegniarki: Dyrektor rządzi przez zastraszanie

Wśród zarzutów do Janusza Hordejuka, dyrektora parczewskiego szpitala, jest zastraszanie, zarządzanie przez konflikt oraz nieprawidłowe rozliczanie wynagrodzeń.

Przewodnicząca związkowców nie ukrywa, że chodzi jej głównie o poprawę sytuacji płacowej personelu.

Agata Lipko,
przewodnicząca
Związku
Zawodowego
Pielęgniarek i
Położnych

Ciągle słyszymy, że będzie zamykany jakiś oddział i likwidowane etaty. Taka forma zarządzania to jest zastraszanie

**Maśluch
obiecał kasę
gminie, radni
dowiedzieli się
ze „Wspólnoty”**

Starosta Jerzy Maśluch obiecał gminie Podędwórze pożyczkę na remont drogi. W protokołach posiedzenia zarządu powiatu nie ma o tym ani słowa

STRONA 5



APTEKA
Eskulap

ul. Kościelna 19
Parczew

Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

**SKUP
SAMOCHODÓW**

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

S T O P K A

WYSPÓLNOTA

NOWY ADRES REDAKCJI

ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.plRedaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.plDziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@
24wspolnota.pl
tel. 690 563 247Mateusz Polynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184Dyrektor ds. marketingu
i reklamyAnna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.plSpecjalista ds. reklamy
Agata Badziaktel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl
Skład - Jarosław PałysWydawca
Wydawnictwo WspólnotaRedaktor naczelny
Mateusz OrzechowskiDruk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnic-
twa Wspólnota dostępna jest
na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzi-
bach redakcji.TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW

- Ubezpieczenia
i Nieruchomości Edward
Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramuk
ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej
ul. 11 Listopada 72

MILANÓW

- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA

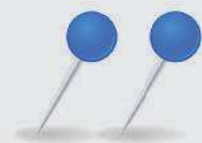
- Groszek Jarosław Mazurek
ul. Wojska Polskiego 87

SIEMIEN

- Sklep spożywczy GS ul.
Strażacka 7

PRZERWY
W DOSTAWIE
PRĄDU21 lutego, godz.
8.30-14.30, Jabłoń
ul. Sosnowa, Jabłoń
Kol. (2)MASZ
TEMAT?ZADZWOŃ
791 186 007

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.Radnemu
powiatowemu
Wiesławowi
Czarnackiemuza przekonywanie opinii publicz-
nej, że protokół, czyli oficjalne
pismo sprawozdanie z przebiegu
posiedzenia zarządu powiatu, nie
musi odzwierciedlać prowadzonej
tam dyskusji.

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

„Masakra drzew
w rezerwacie nad
Jeziorem Obradow-
skim”**obserwator** beton położyć
Traktorzysta To chyba rezer-
wat. Ciekawe, czy traktorem
można wjechać.**Aaaa** Rezerwat pod ochroną
czynną, mieli prawo wyciąć.**Jenot** W Urzędzie Wojewódzkim
w Wydziale Ochrony Środowiska
mamy nowych wyśmienitych
fachowców, zapewne coś z tym
zrobią.**I po co się czepili?** Odsłonił
torfowisko, ale turystów im
raczej nie przybędzie. Same asy
w tej ochronie środowiska, tak
zniszczyć rezerwat.**Kuk** Podatki w gminie wzrosły
o minimum 10 procent i wszyscy
siedzą cicho, natomiast wycię-
te „krzaki” budzą takie emocje.
Robią, co chcą w całym kraju,
a ciemny lud i tak na nich glosuje.
Dziwny system wartości.**Janek** Trzeba oczyszczać torfo-
wiska z ekspansji drzew, by nie
zarosło i zanikło, to sprawdzony
sposób.**Japoński ogrodnik** Spraw-
dzony sposób to natura. Przez
eksperymenty fachowców nie
mamy pszczoł i innych poży-
tecznych owadów, a przez ich
brak - ptaków. Te sosny pięknie
wyglądają w ogrodzie.**Janie nie wykopujcie
drzewek w Parku** NarodowyCytat
tygodnia„Tu się nic nie
dzieje pod sto-
łem, a że ktoś
udziela infor-
macji do gazety,
to nie jest moja
wina”- powiedział starosta Jerzy
Maśluch podczas dyskusji
o pożyczce dla gminy Pode-
dwórze. (Czytaj na str. 5)Liczba
Tygodnia1 mln
836 tys. zł- o taką kwotę
zmniejszą się
w tym roku wpły-
wy do budżetu
gminy z podatku
PIT.

STRAŻACY W AKCJI

W ubiegłym tygo-
dniu strażacy z par-
czewskiego powiatu
mieli cztery inter-
wencje.8 lutego zastęp z JRG Par-
czew wyjechał do wezwania
w miejscowości Białka. Cho-
dziło o uwolnienie lekko przy-
marzniętych łabędzi z akwenu
wodnego. Kiedy strażacy pod-
płynęli łodzią do ptaków, zwi-
erzęta spłoszyły się i odleciały.10 lutego strażacy z OSP
Paszenki interweniowali
przy miejscowym zagrożeniu
w miejscowości Wantopol.
Druhowie usunęli powalone na
drogę drzewo.12 lutego na skutek porywi-
stych wiatrów przewrócił się
słup energetyczny w miejsc-
owości Jabłoń. Przewody leżały
na chodniku oraz jezdni, blo-
kując jeden pas ruchu. Straż-
acy z OSP Jabłoń zabezpieczali
miejsce zdarzenia do przyjazdu
usług energetycznych.12 lutego w miejscowości
Parczew, również na skutek
silnego wiatru, naderwała się
część obszycia dachowego
w budynku mieszkalnym.
W zabezpieczeniu miejsca brał
udział zastęp z JRG Parczew.

Jacek Dejneka



NASZA ANKIETA

parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy Twoim zdaniem
posłowie PiS dając
2 miliardy złotych
telewizji publicznej* ZROBILI DOBRZE?
* ZROBILI ŹŁE?
* NIE MAM ZDANIAJeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają
do powiedzenia o sprawach miasta,
zapropnuj pytanie do naszej ankiety -
parczew@24wspolnota.pl - temat mejla:
Pytanie do ankiety.Czy uważasz, że wycięcie drzew
w rezerwacie nad Jeziorem
Obradowskim było potrzebne?

PARCZEW

Instruktor terapii zajęciowej	Sosnowica	2250zł.
Zacierowy aparatowy	Milanów	2250zł.
Monter konstrukcji aluminiowych	Parczew	2250zł.
Pomocnik elektryka	Parczew	2250zł.
Elektryk samochodowy	Parczew	3500zł.



JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Wiek	Zamieszkanie	Pojazd	%o
04.02.	Kolano Kolonia	42 lata	gm. Jabłoń	rower	1,17
04.02.	Parczew, ul. 11 Listopada	45 lat	gm. Siemień	rower	2,47
10.02.	Siemień, ul. Kościelna	55 lat	gm. Siemień	rower	0,84
10.02.	Siemień, ul. Kościelna	53 lata	gm. Siemień	rower	1,34
11.02.	Nowy Orzechów	29 lat	gm. Uścimów	samochód	3,00



CENY PALIW

95 98 ON LPG

PARCZEW

Lotos ul. Kolejowa	4,99	5,31	5,21	2,26
Jandex ul. Szpitalna	4,92	-	5,07	2,20



CZŁOWIEK ROKU 2019

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

IMIĘ I NAZWISKO



WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE

Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:

Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul. Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA

Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:

606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:

ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:

Przeglądy stanu
technicznego budynków :
kominarskie, gazowe,
budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:

Guzik & Pętka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:

Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:

500 005 304

NAPRAWY

AGD:

501 270 279

RTV/TV/SAT

Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:

6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-
REMONTOWE

HYDRAULIK:

Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:

Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:

517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:

Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:

Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:

Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ

Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 - 19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

Józefa Klajda na prowadzeniu

Pracują na rzecz lokalnej społeczności i osiągają sukcesy. Spośród nominacji przysłanych przez mieszkańców powiatu, wyłoniliśmy ósemkę kandydatów, a nasi Czytelnicy wybiorą Człowieka Roku Ziemi Parzewskiej 2019.

Po pierwszym tygodniu głosowania na prowadzenie wysunęła się Józefa Klajda, szefowa nieformalnej „Aktywni Seniorzy”. Na drugim miejscu jest Andrzej Tarasiuk, a na trzecim Marcin Daniel Kowalczyk. O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą

publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS. Aby oddać głos na wybranego Kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub dostarczyć do naszej

redakcji (adres w stopce redakcyjnej) wypełniony kupon. Głosowanie trwa do środy, 19 marca, do godz. 23.59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

ad



JÓZEFA KLAJDA
sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.2



ANDRZEJ TARASIUK
sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.6



MARCIN DANIEL KOWALCZYK
sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.5



ROMAN NIECHWEDOWICZ
sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.1



ŁUKASZ JASZCZYK
sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.3



JERZY SZWAŁ
sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.4



PAWEŁ KĘDRACKI
sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.7



MONIKA MACKIEWICZ-DRAĞ
sms na numer 72051 o treści:
wsp.parczew.8

Były policjant wpłacił 50 tys. zł i wyszedł na wolność

Dzielnicowy z parzewskiej komendy, który w październiku ubiegłego roku został zatrzymany i aresztowany przez lubelski sąd, nie jest już policjantem. Artur Łopacki, oficer prasowy parzewskiej komendy powiedział „Wspólnocie”, że Grzegorz J. został wydany ze służby w policji.

Grzegorz J. miał spędzić w areszcie jeszcze cały luty. Sąd jednak dał mu możliwość opuszczenia celi pod warunkiem, że do 10 lutego wpłaci poręczenie majątkowe w wysokości 50 tysięcy złotych. Podejrzany wpłacił taką kwotę i wyszedł na wolność. Będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Przypominamy, że sprawa dotyczy wyłudzenia odszkodowań. Zarzuty postawiono kilkunastu osobom. Według ustaleń prokuratury, podejrzani zawierali po kilka polis ubezpieczeniowych NNW. Po krótkim czasie zaczęli ulegać wypadkom, do których miało dochodzić w zwykłych sytuacjach z życia

codziennego. Spadali z rowerów, potykali się o krawężniki, wywracali się na schodach. Wypadki zwykle kończyły się wizytą u lekarza, który potwierdzał obrażenia ciała w dokumentacji medycznej. Następnie poszkodowani składali wnioski do ubezpieczycieli o wypłatę odszkodowań.

Lekarzem, który według prokuratury miał sporządzać dokumentację medyczną ułatwiającą wyłudzenie odszkodowań, jest Piotr R. Został zatrzymany 27 czerwca ubiegłego roku. Postawiono mu zarzuty udzielenia innym osobom, między innymi funkcjonariuszom Straży Granicznej, pomocy do wyłudzenia świadczeń odszkodowawczych poprzez poświadczanie nieprawdy w dokumentacji medycznej leczenia osób zgłaszających szkody w towarzystwach ubezpieczeniowych. Kwoty wyłudzeń wahają się od kilku do ponad 20 tys. złotych.

Andrzej Dejneka

Interpelacje radnych miejskich

Prawie 2 mln zł mniej z podatku PIT

Radny Łukasz Gołąb poprosił burmistrza o udzielenie informacji, o jaką kwotę zmniejszył się udział parzewskiej gminy w podatku PIT na 2020 rok. Radny chce znać procentowy udział czynników odpowiedzialnych za ubytek w gminnym budżecie spowodowany zmianami wprowadzonymi przez rząd tj. obniżka podatku, zwiększenie kosztów uzyskania przychodu oraz zwolnienie z podatku PIT osób do 26 roku życia.

Burmistrz Kędracki odpowiedział radnemu, że zgodnie z informacją z Ministerstwa Finansów wpływy do budżetu gminy z PIT-u będą wynosiły 10 mln 968 tys. 934 zł, czyli o 1 mln 836 tys. 068 zł mniej niż planowano w 2019 roku. Jest to spadek o 14,34 procent. Gmina Parzew nie posiada danych z wyszczególnieniem udziału procentowego czynników, które wskazał radny, ale wystąpiła do Ministerstwa o udostępnienie tych informacji.

Burmistrz dodał też, że ostateczna kwota tych dochodów może być większa lub mniejsza, bo informacja z ministerstwa ma charakter szacunkowej prognozy, a pieniądze przekazywane są gminom na podstawie faktycznie już zrealizowanych dochodów podatkowych.

Łukasz Gołąb radny miejski

Zwracam się z prośbą wyszczególnienie działań wraz ze wskazaniem kwot oszczędności, jakie przyniosły

Ponad 1,5 mln zł oszczędności

– W trakcie prac nad budżetem Gminy Parzew na 2020 rok Pan Burmistrz wspominał o podjętych przez urząd działaniach wprowadzających oszczędności oraz ograniczających wydatki w celu ograniczenia skali podwyżki podatków. Zwracam się z prośbą wyszczególnienie w/w działań wraz ze wskazaniem kwot oszczędności, jakie przyniosły – napisał w swojej interpelacji Łukasz Gołąb.

Burmistrz odpowiada, że podczas uchwalenia budżetu na rok 2020 gmina zmniejszyła wydatki na promocję, remonty w placówkach oświatowych, remonty dróg oraz zmniejszyła dotację dla instytucji kultury. Nie wyszczególnił jednak konkretnych działań i zawiązanych z nimi oszczędności.

– Priorytetem są te inwestycje, na które są podpisane stosowne umowy o dofinansowanie ze źródeł zewnętrznych, bądź złożone wnioski o dofinansowanie. Budżet gminy w stosunku do roku 2019 został zmniejszony o 1 mln 635 tys. 246 zł – tłumaczył Kędracki.

Jacek Dejneka

Mniej miejsc parkingowych na Strażackiej

Przez zmianę organizacji ruchu na ulicy Strażackiej z zatoczki przed hotelem zniknęły cztery miejsca parkingowe.

W ubiegły wtorek (11 lutego) dwie ciężarówki i siedmiu pracowników parzewskiego Zarządu Dróg Powiatowych pojawiło się na ulicy Strażackiej, żeby ustawić znaki drogowe zgodnie ze zmianą organizacji ruchu.

Radny chciał lustra na skrzyżowaniu

W grudniu ubiegłego roku pisaliśmy o interpelacji radnego Grzegorza Dudy, który chciał zamontowania lustra drogowego na skrzyżowaniu ulicy Szerokiej i ulicy Strażackiej. Radny argumentował, że mieszkańcy oraz kierowcy korzystający z parkingu na dawnym PKS-ie skarżyli się na słabą widoczność przy wyjeździe na ul. Strażacką. Jego zdaniem lustro zamontowane naprzeciwko hotelu rozwiązałoby problem.



Siedmiu pracowników Zarządu Dróg Powiatowych ustawiało znaki drogowe na ulicy Strażackiej

Burmistrz Paweł Kędracki przekazał interpelację radnego do komisji ruchu drogowego, która zajmuje się takimi sprawami.

Chcieli zabronić parkowania

W komisji zasiada między innymi były wicestarosta Adam Domański. Domański, obecnie kierownik wydziału komunikacji, odpowiedział, że komisja nie wi-

dzi potrzeby instalacji lustra, bo Zarząd Dróg Powiatowych ma zamiar zmienić organizację ruchu na ul. Strażackiej w części dotyczącej parkowania przed budynkiem hotelu, przez postawienie na niej znaku „Zakaz zatrzymywania się”, co zdaniem komisji poprawi widoczność na skrzyżowaniu ulic.

Innowacyjne rozwiązanie

W tej sprawie doszło jednak

do pewnej zmiany. Dotychczas kierowcy parkujący w zatoczce przed hotelem ustawiali je prostopadłe albo pod pewnym kątem do osi jezdni. Obecnie należy je ustawiać równoległe, o czym informuje nowy znak. Dzięki tej innowacji liczba miejsc parkingowych zmniejszyła się z sześciu do zaledwie dwóch.

Jacek Dejneka

Cykl „Wspólnoty” promujący przedsiębiorców, którzy wchodzi na nasz lokalny rynek

Pomysł na biznes: Lepszy sposób na ciepło w domu

Pow. Parczew: Marcin Piotrowski prowadzi w Parczewie rodzinną firmę, która oferuje ocieplenie budynków mieszkalnych i gospodarczych. Młody przedsiębiorca ma ambitne plany na podbicie całej Polski Wschodniej.



Marcin Piotrowski – inżynier budownictwa, właściciel firmy BUDMAR z Parczewa

Wspólnota: Skąd wziął się pomysł na pańską firmę?

Marcin Piotrowski: Cała historia zaczęła się, kiedy pracowałem u producenta pianki z poliuretanu. Tam zdobyłem wiedzę i doświadczenie, jak skutecznie doradzić klientom, jaką izolację termiczną z pianki poliuretanowej zastosować, aby poprawić efektywność ciepłą budynków oraz zmniejszyć koszty ogrzewania, jak i wentylacji obiektów rolniczych oraz domów jednorodzinnych. Płyty z pianki PIR można zastosować do izolacji ścian, podłóg i dachów skośnych jak i płaskich, oraz tarasów.

W: Na czym polega Pana biznes?

M.P.: Zajmuję się sprzedażą płyt izolacyjnych z pianki PIR

i wszystkich innych potrzebnych materiałów, łącznie z pokryciem dachowym. Oferuję dojazd do klienta, pomiary, wycenę oraz dostarczenie materiałów. Współpracuję też z dekarzami i firmami wykończeniowymi, których usługi polecam naszym klientom. Moja firma ma bardzo dużo realizacji na terenie całego kraju. Możemy się także pochwalić realizacjami wykonanych izolacji domów jak i budynków rolniczych na terenie naszego powiatu w systemach nakrokwiovych i podkrokwiovych, jak i sufitów podwieszanych w budynkach rolniczych.

W: Jaka izolacja jest najlep-

sza?

M.P.: Jesteśmy w dobie, gdzie najważniejsza jest ekologia i energooszczędność, dlatego promujemy takie rozwiązania jak płyty z pianki poliuretanowej, które pozwalają na zmniejszenie kosztów utrzymania gospodarstw domowych. Dzięki takiej technologii mamy ciepło zimą, a chłódno latem. To jest na dzień dzisiejszy najlepsza izolacja dostępna na rynku. Wełna to materiał, który nie jest odporny na wilgoć, jak i szkodniki. Płyty PIR są też alternatywą dla pianki natryskowej, którą ludzie robią poddasza. Piana natryskowa jest materiałem palnym, nie można jej stosować na wilgotne drzewo i dlatego istnieje ryzyko, że krokwie mogą zbutwieć. Płyty PIR to materiał dwa razy cieplejszy niż styropian i wełna, a do tego jest bardzo lekki.

W: Ile to kosztuje?

M.P.: Styropian jest najtańszym rozwiązaniem, ale on się nadaje tylko na elewację i ja z tym nie konkuruję. Jeśli chodzi o efekty ociepleniowe, w porównaniu z wełną, nasz materiał przy wykonaniu całego systemu jest tańszy niż zastosowanie weł-

ny. Żeby ocieplić dobrze dach wełną, to trzeba założyć około 30 cm grubości i trzeba się szykować za 15-20 lat na remont dachu, bo niestety wełna ulega degradacji i z roku na rok pogarszają się parametry termiczne. Natomiast nasza izolacja z płyt PIR może mieć już grubość 12 cm, gwarantując nam właściwe parametry termiczne. Nasze systemowe rozwiązanie jest ok. 15 - 20 proc. tańsze od tradycyjnego.

W: Jak zatrzymać w domu ciepło?

M.P.: Ludzie, którzy mają domy inwestują w ocieplanie ścian. Nie oszukujemy się, ścianami ciepło nie ucieka. W 70 proc. ono ucieka nam górą i takie ocieplenie daje nam mniejsze koszty ogrzewania. Mam na przykład klienta z Siedlec, który ma docieplenie o grubości 14 cm naszej pianki w systemie podkrokwiovym i na dwa dni wydaje worek eko-groszku. Jeśli chodzi o chlewnie, obory i kurniki, to każdy ucieka w poliuretany, a do izolacji dachu w domu stosują wełnę, a każdy liczy koszty ogrzewania i wentylacji, co mnie dziwi. Wszystkie chlewnie w okolicach Parczewa, w Rad-

czu, w Dawidach, w Gęsi, to jest wszystko robione na sufitach podwieszanych z płyty z pianki PIR.

W: Co robił Pan przed rozpoczęciem obecnej działalności przedsiębiorczej?

M.P.: Pochodzę z gminy Komarówka Podl., miejscowość Wiski. Jestem inżynierem budownictwa po Politechnice Lubelskiej. Wcześniej pracowałem w ubezpieczeniach przez kilka lat. Przewinęło się też kilka innych biznesów po drodze. Parę lat temu przeprowadziłem się do Parczewa i rozpocząłem pracę u lokalnego przedsiębiorcy budowlanego. Później trafiłem do zachodniego koncernu, który jest międzynarodowym producentem płyt z pianki poliuretanowej i dzięki temu nabyłem wiedzę, doświadczenie i pasję do tego typu izolacji.

W: Jakie ma Pan plany na rozwój swojej firmy?

M.P.: Współpracuję z jedną z największych firm w Polsce produkujących pianki poliuretanowe i chcę dążyć do tego, żeby tutaj, na całym wschodzie Polski być głównym dystrybutorem materiałów tej firmy

„Pomysł na biznes”

Jest to cykl „Wspólnoty” mający na celu promocję przedsiębiorców, którzy wchodzi na nasz lokalny rynek z ciekawymi, nowatorskimi, a przede wszystkim użytecznymi pomysłami biznesowymi. Jeżeli jesteś jedną z takich osób, zgłoś się do nas, a chętnie opiszemy Twój pomysł.

Napisz e-mail do jacek.dejneka@24wspolnota.pl lub zadzwoń na 690 563 247

i niewiele mi do tego brakuje.

W: Co skłania Pana do działania?

M.P.: Mam trójkę dzieci: cztery, siedem i dziewięć lat. Dwie dziewczynki i jeden rodzynek – chłopak. Robię ten biznes dla nich właśnie, żeby nie musieli się tulać po innych firmach. To ma być firma rodzinna. Prowadzę ją razem z moją żoną. Producent, od którego kupujemy materiały, to też jest firma rodzinna. Po co pracować w korporacji, jak można w swoim biznesie? Firmę prowadzę z pasją i zawsze staram się, aby klienci byli zadowoleni, co później przekłada się na polecenia dla innych klientów.

jd

„Fajna ferajna” na radzyńskim święcie żeglarskim Klubu KORAB



Zbigniew Wojtaś, komandor Klubu KORAB Marszałkowska na Mazurach

- Uderzeniem w kapitański dzwon otwieramy 21. rok działalności Klubu. Cieszymy się, że jest nas tak wielu i że dokładamy swoją cegiełkę do pejzażu kulturalnego miasta. Są tutaj dzisiaj między nami i żeglarze, i sympatycy, ale może i dobrze, że nie wszyscy żeglują, bo byśmy mieli Marszałkowską na Mazurach

RADZYŃ 1 lutego tradycyjnej żeglarskiej triadzie stało się zadość. Radzyńscy żeglarze oraz sympatycy sportów wodnych skupionych wokół Klubu KORAB, odkurzają wspomnienia z wakacji i w środku zimy zapraszają na wystawę zdjęć z wypraw na jeziora, morza i oceany, na

jak zawsze świetny koncert szant oraz na bal kapitański. Jak wyjaśniał tematykę zdjęć komandor klubu Zbigniew Wojtaś: - Na fotografiach jest.... fajna ferajna. Tak właśnie brzmi tytuł przewodniej szanty na tegoroczną wystawę.

Monikas Mackiewicz



Radzyński Klub Żeglarski KORAB jest znany w regionie. Ściąga do siebie zaprzyjaźnionych żeglarzy również z Międzyrzecza Podl. czy Parczewa. Okazją do spotkań i wspólnej zabawy jest zimowe święto i koncert, na którym zawsze jest dobra zabawa



Klub właśnie rozpoczyna 21. rok życia, a na scenę zaprosił prawie równolatka: zespół szantowy z Węgrowskiej - Starą Kuźnię, który zadebiutował w roku 1997. Grał już u nas trzy razy, to był ich czwarty występ i miejmy nadzieję nie ostatni

Więcej zdjęć na:
radzyn.24wspolnota.pl

Dwa spektakle sztuki „Hiobowe opowieści”



Weronika Śmiecińska

autorka scenariusza, reżyser sztuki

Bohater poddany próbie

- Dramat „Hiobowe opowieści” oparty jest na Księdze Hioba Starego Testamentu. W sztuce Hiobem jest młody mężczyzna o imieniu Marcin, który nagle traci wszystkie dobra materialne i reputację. Bóg przez to poddaje go próbie. Jak się zachowa, staczając się na dno społecznej hierarchii? Czy tak jak bohater Starego Testamentu? Historia różni się od swego pierwowzoru czasem akcji - rozgrywa się w czasach XXI w. oraz kontekstem kulturowym - dramat ukazuje problemy dzisiejszego świata i współczesnych ludzi

Grupa teatralna Misericordioso Francesco zaprasza na sztukę „Hiobowe opowieści” - dwa spektakle odbędą się 23 lutego 2020 r. o godz. 10:50 i 13:15 w sali widowiskowo-konferencyjnej przy parafii Trójcy Św. w Radzynie Podl.

Jakub Hapka

O pożyczce nie było mowy przy uchwalaniu budżetu powiatu na 2020 rok

Maśluch obiecał kasę gminie, radni dowiedzieli się ze „Wspólnoty”

POW. PARCZEW: Radny Czarnacki uważa, że protokół posiedzenia Zarządu Powiatu nie musi odzwierciedlać dyskusji. Starosta Maśluch zapewnia, że nic nie dzieje się pod stołem.

Rozpoczęta przez Adam Wróblewskiego dyskusja na ostatniej sesji Rady Powiatu dotyczyła pożyczki, którą starosta Jerzy Maśluch zaproponował gminie Podedwórze na wkład własny do inwestycji drogowej Kodeniec – Rusiły. Wróblewski zarzucił staroście, że o pożyczce radni dowiadują się z prasy (stycziowy artykuł „Wspólnoty” pt. „Maśluch pożyczki gminie Podedwórze 400 tys. zł na drogę”), a w protokołach posiedzeń zarządu nie ma śladu po takiej dyskusji.

Wnioski na przyszłość

Wróblewski jest zdziwiony, że o ofercie pożyczki w jego zdaniem niebagatelnej kwocie 400 tys. zł, nie było mowy przy uchwalaniu budżetu powiatu na 2020 rok. Prosił też starostę o wyciągnięcie wniosków na przyszłość odnośnie protokołowania posiedzeń Zarządu Powiatu tak, żeby radni oraz mieszkańcy mieli wgląd do omawianych tam tematów. Starosta nie chciał odnieść się do uwag radnego na sesji i polecił mu złożenie

zapytania na piśmie do przewodniczącego rady Janusza Zielińskiego. – Pan radny już się wypowiedział w gazecie na ten temat i ja nie będę tego w tej chwili komentował – powiedział Maśluch. – Ja się wypowiedziałem, a pan starosta się nie wypowiedział – kontrował Wróblewski.

Pełnoprawni członkowie rady

– Bardzo państwo zabiegaliście o poparcie przy uchwalaniu budżetu na rok 2020. Jak to wygląda? Jak my się czujemy jako radni, którzy nie wiedzą, jakie są plany i zamierzenia w budżecie powiatu? – pytała Krystyna Jaśkiewicz. Dodała, że być może zadaniem starosty radni z klubu PiS i Ziemia Parczewska nie są potrzebni w Radzie Powiatu i w ogóle nie powinni przychodzić na sesję, skoro nie informuje się ich o tak ważnych sprawach. Radna zapewnia jednak, że jej klub jest za realizacją tej inwestycji, ale podkreśla, że jako pełnoprawni radni proszą o szacunek i płynny przekaz informacji.

Maśluch: Nic się nie dzieje pod stołem

Skarbnik powiatu Ewa Klajda powiedziała, że w budżecie nic nie dzieje się bez zgody zarządu ani rady,



Monika Mackiewicz-Drag
wójt gminy Podedwórze

Wniosek do premiera

Nie spodziewałam się, że będziemy rozmawiać o kwocie 200, 400, a teraz nawet 800 tys. zł przekazania pomocy finansowej powiatowi na drogę. Tutaj nie mówimy o pomocy powiatu gminie, tylko w drugą stronę. Nie jesteśmy w stanie partycypować w kosztach tak, jak inne gminy w kwocie 50 procent wkładu własnego. Na szczęście pomału wychodzimy z zadłużenia, które zredukowaliśmy w ciągu roku o jedną czwartą i możemy z państwem rozmawiać o wspólnych inwestycjach. Mamy wspólny cel i musimy razem pracować na rzecz mieszkańców naszego powiatu. Czy to będzie forma pożyczki, czy też rozłożenie w czasie naszego wkładu, będziemy o tym rozmawiać. Robię wszystko, żeby ta inwestycja uzyskała dodatkowe dofinansowanie. Wniosek został złożony przez wojewodę lubelskiego do premiera o zwiększenie dofinansowania o 5 proc. Jeżeli się uda, to będzie to około 400 tys. zł i ta pożyczka nie będzie konieczna. Mam informację z biura wojewody, że na 90 proc. to zwiększenie dostaniemy, ale nie wiemy, kiedy

jeżeli wymaga to takiej zgody. – Nie wiem, skąd się wziął taki temat, że była dyskusja na zarządzie na temat pożyczki. Dzisiaj na zarządzie była wzmianka i na następnej sesji, jeżeli będzie wola rady, takie zmiany w budżecie będą – zapowiedziała skarbnik. Przypominamy, że o wielokrotnych rozmowach na ten temat na posiedzeniach Zarządu Powiatu poinformował naszą redakcję Piotr Denejko, członek zarządu. – Tu się nic nie dzieje pod stołem, a że ktoś

udziela informacji do gazety, to nie jest moja wina – skwitował Maśluch.

Wróblewski przypomina, Maśluch prosi o interwencję

Wróblewski przypomniał Piotrowi Denejko o jego wypowiedzi, że protokół nie jest zawsze szczegółowy i nie zawiera wszystkiego, o czym mówi się na posiedzeniach. Zapytał go również, jak jego zdaniem taki protokół powinien wyglądać. Denejko nie od-



Wiesław Czarnacki
radny powiatu

Protokół nie musi odzwierciedlać dyskusji

– To, jaka jest dyskusja na zarządzie, ja nie jestem członkiem Zarządu Powiatu, ale wyobrażam sobie, że protokół posiedzenia wcale nie musi odzwierciedlać tej dyskusji, która jest. Myślę, że zarząd powinien o wszystkim rozmawiać, a tryb uchwalania dokumentów przez Radę Powiatu jest określony i stosowany

powiedział na pytanie Wróblewskiego, za to wyraźnie poirytowany Jerzy Maśluch poprosił o interwencję przewodniczącego Zielińskiego. – Panie przewodniczący, proszę prowadzić sesję zgodnie z porządkiem, bo tu wyraża pan Wróblewski jakieś rzeczy. Będzie pouczał kogoś, jak ma wyglą-



Krystyna Jaśkiewicz
radna powiatu

Szacunek i przekaz informacji

– A może pan starosta uważa, że cały nasz rząd jest w ogóle niepotrzebny, nie powinniśmy w ogóle na sesję przychodzić, skoro o niezwykle ważnych sprawach rozmawiacie państwo na zarządzie, nie ma śladu w protokołach posiedzeń i my się dowiadujemy z prasy, że są takie plany. To nie znaczy, że jesteśmy przeciwni, wręcz przeciwnie. Należy pomóc gminom w dużych inwestycjach, ale my jesteśmy pełnoprawnymi członkami tej rady i prosimy o szacunek i przekaz informacji

dać posiedzenie zarządu. Czy pan był kiedykolwiek członkiem zarządu? – pytał Wróblewskiego podniesionym głosem starosta.

Jacek Dejneka

Parczewscy technicy w „Bitwie na drobiowe smaki”



Adam Szypulski i Sara Piecyk podczas rywalizacji

Reprezentantom Parczewa zabrakło jednego punktu do wejścia na szczebel ogólnopolski, jednak ich opiekunka liczy na „dziką kartę” jurorów.

W dniach 5 i 6 lutego uczniowie z Zespołu Szkół im. Stanisława Staszica w Parczewie: Sara Piecyk i Adam Szypulski z klasy III Tz pod opieką mgr inż. Agnieszki Hajbos i szefa kuchni „Strefa Smaku” Andrzeja Hajbosa, wzięli udział w etapie regionalnym Ogólnopolskiego

konkursu kulinarnego „Bitwa na drobiowe smaki” w Lublinie. Uczniowie pierwszego dnia przygotowali dwie potrawy: „Wątróbkę à la foie gras w buraczanej galaretkie” oraz „Perłowego kurczaka z orzechami”. Konkurencję wygrali, nie mając sobie równych.

Liczą na „dziką kartę”

Parczewska drużyna wraz z sześcioma innymi awansowała do drugiego etapu i została wyróżniona medalami oraz dyplomami.



Pamiątkowe zdjęcie Sary i Adama z jurorami

Następnego dnia mieli za zadanie przygotować danie finałowe. To, co serwowali uczestnicy, było inspirowane przepisem „Kurczak w cieście francuskim z musem kalafiorowym” przygotowanym przez głównego sędziego konkursu Łukasza Konika. Uczniowie z Parczewa dzielnie walczyli w tej konkurencji i ustępując jednym punktem, uplasowali się na drugim miejscu. Do ogólnopolskiej edycji weszła drużyna z Lublina, ale opiekunka reprezentantów Parczewa Agnieszka Hajbos liczy na „dziką kartę”,

którą sędziowie mogą powołać jeden dodatkowy zespół do finału.

Część edukacyjna

Oprócz części konkursowej, polegającej na przygotowaniu potraw z drobiu, uczniowie uczestniczyli w części edukacyjnej: live cooking w wykonaniu Mistrzów Kuchni Łukasza Konika – głównego jurora; Bartłomieja Sarnowskiego z międzynarodowej organizacji Euro Toques; wykładu pani dietetyk Justyny Siwie-



Agnieszka Hajbos
opiekunka reprezentantów Parczewa

Presja czasu i oko kamery

– Podczas pracy uczniowie byli stale obserwowani przez Jury, które przydzielało punkty za tempo pracy, utrzymywanie porządku na stanowisku, przestrzeganie zasad higieny, uczciwe współzawodnictwo, postępowanie zgodnie ze sztuką kulinarną, w tym stosowanie zasad „zero-waste”, podział pracy w zespole oraz za walory organoleptyczne i wizualne prezentowanych potraw. Uczestnicy musieli zmierzyć się również z presją czasu i czujną obserwacją kamery

li-Tomaszczyk na temat zdrowej diety oraz spotkanie z Maciejem Bujnikiem, dyrektorem biura

Krajowej Federacji Hodowców Drobiu i Producentów Jaj.

Jacek Dejneka

Z ŻYCIA PSW

PSW Z OFERTĄ
STUDIÓW
W MIŃSKU NA
BIAŁORUSI

W ramach realizacji projektu Nowoczesna Promocja Zagraniczna finansowanego ze środków Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA) oraz we współpracy z Fundacją Edukacyjną Perspektywy podjęliśmy kolejne działania promocyjne w Białorusi podczas Międzynarodowych Targach Edukacyjnych „Obrazowanie i Kariera” w Mińsku, które odbyły się w dniach 13-15 lutego 2020 roku.



W 2018/19 roku na polskich uczelniach studiowało 7314 Białorusinów (rok wcześniej było ich 6044), co stanowi obecnie 9% ogólnej liczby studentów zagranicznych w Polsce. W murach naszej uczelni jest to dominująca grupa narodowościowa pod względem liczebności.

Rynek białoruski jest jednym z priorytetowych kierunków rozwoju i obecności programu „Study in Poland” - ze względu na swój potencjał rozwoju, a także imponujący wzrost liczby studentów, który odnotowujemy z roku na rok. Dlatego, mimo pewnych trudności formalnych, nie rezygnujemy z obecności na Białorusi - chcemy dać jasny sygnał, że uczelnie Polskie w tym PSW w Białej Podlaskiej są dobrym partnerem w procesie umiędzynarodowienia dla Białorusinów, a młodzież tego kraju może także liczyć na wsparcie w procesie poszukiwania swojej drogi życiowej ze strony polskich uczelni.

STUDIUJ W PSW
www.pswbp.pl

Po pijanemu zdewastowali i okradli kościół

GMINA PISZCZAC:

Za zniszczenie wyposażenia kościoła oraz kradzież księgi liturgicznej odpowiedzialni dwaj młodzi mężczyźni.

9 lutego po południu w miejscowości Piszczac dyżurny Komisarzatu Policji w Terespolu otrzymał zgłoszenie, że pijani mężczyźni dobijają się do drzwi plebanii. Na miejsce skierowany został patrol policji. W rozmowie z funkcjonariuszami świadek wskazał mężczyzn, którzy mieli dobijać się do domów w tym plebanii oraz zaczepiać przechodniów.

Policjanci wylegitymowali awanturników. Okazało się, że był to 19-letni mieszkaniec



Mężczyznom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

gminy Piszczac oraz 24-latek z Piszczaca, obydwaj mieli po ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

- Funkcjonariusze ujawnili u 24-latka lekcjonarza liturgicznego pochodzącego z kościoła. Ustalili, że przed zgłoszeniem mężczyźni weszli do kościoła, gdzie dokonali zniszczenia mienia oraz kradzieży. Dodatkowo w trakcie interwencji starszy z mężczyzn znieważał i naruszył nietykalność cielesną policjanta - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchła, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Prokurator zastosował wobec nich dozór policji - mają się zgłaszać w komisariacie. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(McM)

Pies wytopił narkotyki w samochodzie

11 lutego na ul. Łomaskiej w Białej Podlaskiej policjanci zatrzymali w rejonie lotniska, do kontroli samochód osobowy fiat. Za kierownicą siedział 19-letni mieszkaniec gm. Janów Podlaski.

W portfelu młodzieńca znaleziono woreczek strunowy, a w nim niezany proszek.

Policja zdecydowała się posilować psem, który wskazał miejsca, gdzie jeszcze mogą się znajdować narkotyki. Były tam kolejne porcje zapakowane w woreczki.

- Po przeprowadzeniu wstępnego badania policjanci potwierdzili, że jest to mefedron. Ujawniona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 80 porcji tego narkotyku - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchła, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Ustalili również, że nastolatek ma już na swoim koncie aktywny zakaz prowadzenia pojazdów. Chłopak usłyszał zarzuty i przyznał się do winy.

(McM)

Oskarżeni przemytnicy z Białej Podlaskiej i Terespolu

Gang odpowie za grożenie celnikom

Straszyli m.in. tym, że wrobia celników w branie łapówek. Prokuratura Okręgowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem mężczyznom, zajmującym się przemytem papierosów.

Przed rokiem lubelska Izba Administracji Skarbowej ujawniła materiał filmowy z akcji zatrzymania na przejściu granicznym jadących granatowym jeepem dwóch mężczyzn. Funkcjonariusze Lubelskiego Wydziału Terenowego Biura Inspekcji Wewnętrznej Ministerstwa Finansów, strzelając

dobiegli do terenowego samochodu przemytników i rzucili ich na posadzkę oraz przeszukali. W pojeździe były przemycone nielegalne papierosy. Trzeci mężczyzna został zatrzymany na terenie Białej Podlaskiej. Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej Prokuratury Okręgowej, poinformowała, że zakończono śledztwo w tej sprawie, przekazując akt oskarżenia do sądu. Śledczy ustalili podział ról trzech mężczyzn: 36-letniego Pawła M., 40-letniego Mariusza M. oraz 36-letniego Piotra M. w zarzucanych im przestępstwach skarbowych podczas

przywożenia na teren UE nielegalnych wyrobów tytoniowych bez zgłoszenia celnego.

Dwaj pierwsi z nich otrzymali również wiele zarzutów dotyczących grożenia funkcjonariuszom celnym uszkodzeniem ciała lub złożeniem fałszywych zeznań, jakoby celnicy mieli przyjąć od nich łapówkę. To przestępcze działanie w latach 2017-19 miało służyć zaniechaniu kontrolowania na granicy kontrabandy z papierosami. Ponadto obaj zostali oskarżeni o znieważanie funkcjonariuszy.

Trudniący się kontrabandą mężczyźni oskarżeni zostali tak-

że o nielegalne wwożenie przez przejście graniczne w Terespolu papierosów. Mariusz M. ma odpowiadać za przemycenie papierosów wartych prawie 1,5 tys. zł z narażeniem uszczerpienia obowiązku podatkowego na ponad 19,3 tys. zł. Paweł M. oskarżony został o przemyt wartości 1,4 tys. zł z uszczerpieniem podatku na ok. 18,3 tys. zł. Piotrowi M. zaś zarzucono przemyt warty 186 zł z niezapłaconym podatkiem ponad 2 tys. zł.

Prokurator Agnieszka Kępka powiedziała nam, że Mariusz M. przyznał się tylko do dwóch zarzu-

canych mu czynów, Paweł M. nie przyznał się do działania w grupie przestępczej, lecz potwierdził, że tylko przemycał papierosy. Podobnie Piotr M. potwierdził jedynie, że brał udział w nielegalnym przewożeniu wyrobów tytoniowych.

- Za działanie w zorganizowanej grupie przestępczej grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności - podkreśla rzecznik Prokuratury Okręgowej. Dodaje, że w chwili skierowania aktu oskarżenia do sądu trzej mężczyźni pozostawali w areszcie tymczasowym.

(Pim)

Spłonęły konie i samochód



W ubiegły wtorek, 11 lutego, w miejscowości Krasew w gminie Borki doszło do pożaru budynków gospodarczych, wewnątrz których, znajdował się m.in. samochód osobowy volkswagen passat oraz cztery konie. W wyniku pożaru zniszczeniu uległo również wyposażenie budynków. Wartość strat właściciel oszacował wstępnie na ponad 180 tys. złotych

Policjant po pracy zatrzymał pijanego kierowcę

Pow. Parczew: 3 promile alkoholu w organizmie miał kierowca samochodu marki Renault, którego zatrzymał policjant w czasie wolnym od służby.

W ubiegłą środę, 12 lutego, w Nowym Orzechowie w gminie Sosnowica, policjant z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej w czasie wolnym od służby zauważył renault megane. Pojazd jechał całą szerokością jezdni wzbudzając tym samym podejrzenie, że za kierownicą może zasiadać nietrzeźwa osoba. Funkcjonariusz, pomimo tego że poru-

szał się pieszo, zdołał zatrzymać kierowcę i uniemożliwić mu dalszą jazdę. Samochód zatrzymał się kilkadziesiąt metrów od policjanta, a jego „sofer” próbował zawrócić. Wtedy funkcjonariusz dobiegł do auta i zabrał kluczyki ze stacyjki.

Na miejsce został skierowany patrol z parczewskiej jednostki, który przejął zatrzymanego. Mieszkaniec gminy Uścimów, który prowadził renault miał 3 promile alkoholu w organizmie. W ogóle nie powinien zasiadać za kierownicą, ponieważ nie miał prawa jazdy.

jd

Normy pyłów przekroczone o 800 procent. I my to wdychamy

ŁUKÓW: - Największe zanieczyszczenie powietrza trującymi pyłami jest w godzinach wieczornych i nad ranem. Ludzie wtedy palą w piecach - wyjaśnia Sławomir Smolak.

Spółecznik od dwóch lat mierzy poziom czystości powietrza w mieście. Łukowskie Stowarzyszenie Rozwoju (ŁSR), którego prezesem jest Smolak, za wygraną w konkursie Fundacji AVIVA nabyło czujnik jakości powietrza. Został on zainstalowany na ul. Chabrowej. Z tego urządzenia pochodzą odczyty, które śledzi Smolak. - W styczniu zaobserwowałem, że wskaźniki przekraczane są o 800 procent. Chodzi o pyły PM10 i PM2.5 - cały czas zawieszone w powietrzu - wyjaśnia Smolak. **Sprawdź, co wdychasz** Pyły zawieszone są zanieczyszczeniem powietrza, które w największym stopniu zagraża zdrowiu. Jego niewielkie rozmiary oraz lekkość sprawiają, że bez większego problemu przenikają one przez układ oddechowy do krwiobiegu, a nawet mózgu. Pyły zawieszone składają się z różnych substancji

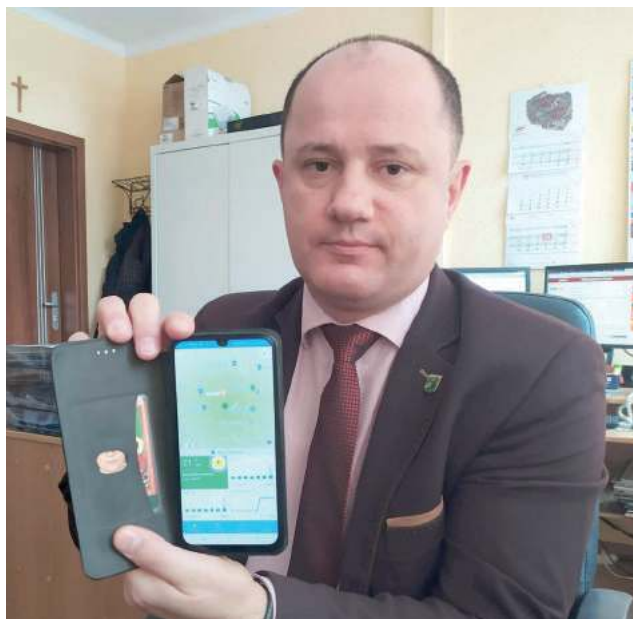
chemicznych, wśród nich mogą się znaleźć metale ciężkie, takie jak: rtęć, arsen, kadm, nikiel. Do zanieczyszczeń pyłami zawieszonymi zalicza się także sól morską, węgiel typu „black carbon”, pył oraz skroplone cząstki niektórych substancji chemicznych.

„Łukowski Alarm Smogowy”

Jak wyjaśnia prezes ŁSR, gdy przekroczenia norm stały się niemal... normą, postanowił działać. Na Facebooku powstała strona: „Łukowski Alarm Smogowy”. Smolak publikuje na niej dane o jakości powietrza. Robi to najczęściej wieczorami. - Największe zanieczyszczenie powietrza trującymi pyłami jest w godzinach popołudniowych, wieczornych i nad ranem. Ludzie wtedy palą w piecach - wyjaśnia Sławomir Smolak. - Jeżeli dodamy do tego wilgotność powietrza i spaliny, to robi się smog. Taką sytuację mieliśmy 16 stycznia - dodaje społecznik.

Jeden czujnik kosztuje 1500 zł

Smolak powiadomił o problemie radnych i burmistrza. Temat podjął



Sławomir Smolak z Łukowskiego Stowarzyszenia Rozwoju zainstalował aplikację, by na bieżąco śledzić jakość powietrza w mieście

Arkadiusz Pogonowski. - Czy Miasto Łuków byłoby zainteresowane kupnem czujników jakości powietrza i informowaniem mieszkańców o stężeniu niebezpiecznych związków w atmosferze? - zapytał radny w interpelacji skierowanej do burmistrza Piotra Płudowskiego. - Z mich informacji wynika, iż koszt zakupu tego typu urządzeń od jednego

z głównych rocznie z tytułu abonamentu za urządzenie, w ramach którego odczyty m.in. obecnych w atmosferze, aczkolwiek szkodliwych dla zdrowia, pyłów byłyby publikowane w przystępnej graficznie formie na specjalnej stronie internetowej, z możliwością umieszczenia tych informacji w innych serwisach - argumentuje Pogonowski.

Monitoruj jakość powietrza

Każdy mieszkaniec Łukowa może sprawdzić jakość powietrza. Jak to zrobić? Po pierwsze dane z dwóch czujników są dostępne na stronie www.lukow.org.pl. Po drugie można ściągnąć aplikację na smartfona. W sklepie Play należy wpisać frazę: Airly (dotyczy ona czujnika na ul. Chabrowej) lub frazę: Synges (dotyczy czujnika na ul. ks. M. Bednarczyka)

Czujniki już kupione

W odpowiedzi burmistrz informuje, że 11 grudnia 2019 r. zawarł umowę dostawy urządzenia do pomiarów jakości powietrza. Urządzenie, które zostało zlokalizowane na budynku Przedszkola Integracyjnego w Łukowie przy ul. ks. M. Bednarczyka 3, odczytuje stężenie pyłów zawieszonych PM 2,5, stężenie pyłów zawieszonych PM 10, wilgotność, ciśnienie, temperaturę powietrza.

- Posiadany system monitorowania jakości powietrza, który na podstawie odczytów danych pobieranych przez urządzenie umożliwia dostęp on-line do usługi prezentowania ww. danych na stronie inter-

netowej Miasta Łuków. Możliwość odczytu pomiarów jakości powietrza przez mieszkańców zostanie udostępniona w lutym. W budżecie na rok 2020 zaplanowano pieniądze na zakup dodatkowych czujników pomiaru jakości powietrza - wyjaśnia Piotr Płudowski.

Zbudować sieć

Ta informacja to jaskółka, jednak wiosny nie czyni. - Dla nas teraz najważniejsza jest edukacja. Chcemy uświadamiać mieszkańców, czym oddychają - tłumaczy Sławomir Smolak.

Celem i marzeniem prezesa ŁSR jest to, aby w mieście było więcej czujników. - Chcemy zbudować sieć - informuje Smolak. Dlatego też Stowarzyszenie stara się o zakup sprzętu z funduszy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. - Chcemy też zakupić czujniki, jakich jeszcze nie mamy, czyli takie, które badają skład chemiczny powietrza: poziom tlenków węgla czy siarki.

Wniosek do WFOŚiGW opiewa na 60 tys. zł. Odpowiedzi w jego sprawie jeszcze nie ma.

Lukasz Prusak

R E K L A M A

Gabinet

Psychoterapii

Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com



Nie czekaj!

Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyleś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyleś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyleś przemocy



Zwolniony pracownik protestował przeciwko odwołaniu Sławomira Sałaty z funkcji prezesa

Dyscyplinarka z cmentarza. Sałata w obronie zwolnionego pracownika

POW. RADZYŃ: Pracownik Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych z 20-letnim stażem, odpowiedzialny za usługi pogrzebowe i funkcjonowaniem Domu Przedpogrzebowego oraz Cmentarza Komunalnego, został zwolniony dyscyplinarnie z pracy.

W piątek, 31 stycznia, pracownik radzyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych odpowiedzialny za funkcjonowanie Domu Przedpogrzebowego został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. - Widziałem to wypowiedzenie i jestem zaskokowany, jak można w ten sposób potraktować pracownika z ponad 20-letnim stażem pracy - powiedział „Wspólnocie” Sławomir Sałata, były prezes PUK.

Brał 400 zł zamiast 700

- Postawili mi zarzut, że uszczupliłem dochody pracodawcy, gdyż wystawiałem przedsiębiorcy pogrzebowemu faktury za udostępnianie pomieszczeń na ceremonię Różańca, niezgodnie z obowiązującym cennikiem - powiedział „Wspólno-



W lipcu ubiegłego roku pracownicy PUK protestowali przeciwko odwołaniu Sławomira Sałaty ze stanowiska prezesa. Wśród nich był zwolniony dyscyplinarnie przez Jarosława Ejsmonta pracownik

cie” mężczyzna (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

- W roku 2016 jak jeden z radzyńskich przedsiębiorców pogrzebowych wystąpił do nas z

prośbą o zmniejszenie „zaporowej” ceny za wynajem pomieszczeń ustalonej przez poprzedni Zarząd z 700 - zł na 400 - zł. Wtedy ja i mój zastępca Piotr Kopeć zgodnie przychyliliśmy się do tej prośby, uważając, że lepiej, aby Dom Przedpogrzebowy zarabiał trochę mniej niż

wcale - wyjaśnia Sławomir Sałata.

Kopeć odpowiedzialny za cmentarz

- Oświadczam, że dokument pozostał u zastępcy Piotra Kopcia, który od 2015 roku był bezpośrednio odpowiedzialny za funkcjonowanie usług pogrzebowych, na co wyraźnie wskazuje schemat struktury organizacyjnej zatwierdzonej przez burmistrza Jerzego Rębka - powie-

dział „Wspólnocie” Sławomir Sałata. Były prezes stawia pytanie, jak Piotr Kopeć nadzorował pracę osób bezpośrednio mu podległych? Sałata dodaje, że pisemna prośba przedsiębiorcy zarejestrowana w książce korespondencji zaginęła. Wersję tę potwierdza zwolniony pracownik.

Wykonywał polecenia przełożonych

- Brak pisemnej prośby o obniżenie stawki wynajmu pomieszczeń spowodował, że dostałem zarzut działania na szkodę pracodawcy, a ja wykonywałem polecenia swoich przełożonych, w tym zastępcy prezesa, pana Piotra Kopcia, któremu, o ile wiem, nie postawiono żadnego zarzutu. Poza tym pan Ejsmont jest prezesem PUK, już prawie pół roku godził się na taką stawkę. To co się nagle stało? - dziwi się zwolniony pracownik.

Sałata dziwi się Ejsmontowi

Sławomir Sałata podkreśla, że próby wykazania rzekomych nieprawidłowości dotyczą tylko jego osoby, a nie całego Zarządu PUK. Jego

zdaniem Piotr Kopeć jest nietykalny, bo jest partyjnym kolegą burmistrza, a do PUK-u został „przywieziony w teczce”? - Dlaczego Jarosław Ejsmont godzi się na takie nieludzkie działania, które mogą prowadzić do zniszczenia człowieka? - pyta retorycznie Sałata.

Sałata obiecuje pomoc zwolnionemu pracownikowi

Były prezes PUK uważa, że w treści wypowiedzenia umowy o pracę są informacje, które szkalują tę pracownicę i troszcząc się o interes spółki osobę. - Na takie zachowania nie będę pozostawał obojętny. Uważam, że ten pracownik jest kolejnym etapem pokazywania rzekomych nieprawidłowości w przedsiębiorstwie w czasie, gdy byłem prezesem zarządu. Zapewniam, że na tyle, na ile będę mógł, pomogę temu, który może być ofiarą w tej głupiej politycznej grze Jerzego Rębka - zapewnia Sławomir Sałata.

Ejsmont odmawia komentarza

Zapytaliśmy Jarosława Ejsmonta,

obecnego prezesa PUK, czy zwalnając pracownika, brał pod uwagę fakt, że pobierając 400 zł za wynajmowanie pomieszczeń na cmentarzu, wykonywał polecenia służbowe swoich przełożonych? - Nie komentuję tej sytuacji. Jest to sprawa wewnętrzna zakładu - odparł Ejsmont. Nie odpowiedział też na zarzut Sławomira Sałaty, że zwolnienie pracownika miało na celu zdyskredytowanie poprzednika w oczach opinii publicznej.

Pracownik złożył pozew do sądu

W lipcu ubiegłego roku ponad połowa ze 130-osobowej załogi PUK przyszła przed siedzibę firmy, żeby protestować przeciwko odwołaniu Sławomira Sałaty z funkcji prezesa.

- Byłem wtedy w grupie protestujących. Stałem w obronie prezesa Sałaty i moim zdaniem mogło to mieć wpływ na wyrzucenie mnie z pracy - powiedział „Wspólnocie” zwolniony dyscyplinarnie pracownik. Dodał, że odwołał się do sądu pracy i domaga się przywrócenia na poprzednie stanowisko.

Andrzej Dejneka

Dzielnicowi uratowali dwumiesięczne dziecko



Od lewej: asp. sztab. Dariusz Musiejuk i asp. sztab. Piotr Purgał

Policijny radiowóz na sygnałach pilotował samochód, w którym rodzice wieźli do szpitala duszące się dwumiesięczne dziecko.

Radzyńscy dzielnicowi radiowozem na sygnałach pilotowali toyotę, w której znajdowało dwumiesięczne dziecko w stanie zagrażającym życiu. Dzięki profesjonalnej i szybkiej reakcji policjantów dziecko błyskawicznie trafiło pod opiekę specjalistów

i otrzymało fachową pomoc.

Do tego niecodziennego zdarzenia doszło w piątek (14 lutego) kilka minut po godz. 14. Radzyńskich dzielnicowych zatrzymał kierowca samochodu osobowego marki Toyota Yaris. Poprosił mundurowych o pomoc w szybkim dotarciu do szpitala w Radzynie Podlaskim. Powiedział policjantom, że jedzie z żoną i dwumiesięcznym dzieckiem, które się dusi. Ponieważ chodziło o życie malucha i jak najszybszą

pomoc medyczną, liczyła się każda minuta.

Mundurowi podjęli decyzję o pilotowaniu samochodu do radzyńskiego szpitala. Użyli sygnałów świetlnych i dźwiękowych radiowozu. Dzięki pomocy funkcjonariuszy niemowlę wraz ze swoimi rodzicami szybko znalazło się pod opieką lekarzy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Życiu i zdrowiu dziecka nie zagraża żadne niebezpieczeństwo. Andrzej Dejneka

Przekroczył prędkość i stracił prawko

POW. PARCZEW: W terenie zabudowanym mężczyzna pędził swoim BMW, przekraczając dozwoloną prędkość o ponad 80 km/h. Miejsce zdarzenia jest naniesione przez mieszkańców na KMZB jako teren, gdzie kierowcy przekraczają dozwoloną prędkość.

W poniedziałek w miejscowości Rudno, w gminie Milanów, policjanci z parczewskiej „drogówki” zatrzymali do kontroli drogowej 23-letniego kierowcę BMW. Powodem zatrzymania było przekroczenie prędkości. Pomiar wskazał 131 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje 50 km/h. Miejsce, w którym doszło do zdarzenia, mieszkańcy miejscowości wskazali na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa jako teren, gdzie kierowcy nie stosu-



23-latek przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 80 km/h

ją się do ograniczenia prędkości w terenie zabudowanym.

Mieszkaniec gminy Wisznice stracił prawo jazdy na trzy mie-

siące. Został też ukarany wysokim mandatem karnym, a na jego konto trafiło 10 punktów.

jd

Po pijaku, bez uprawnień

Pow. Radzyń: W ubiegły wtorek radzyńscy policjanci zatrzymali do kontroli osobowego mercedesa, którego kierowca nie potrafił zachować prawidłowego

toru jazdy. Podczas rozmowy policjanci wyczuli od młodzieńca woń alkoholu. Okazało się, że 26-latek z Radzyna Podl. miał ponad dwa promile w organi-

zmie. Ponadto mężczyzna nie miał prawa jazdy. Teraz stanie przed sądem, a grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności. jd

Maśluch: Pani jako związkowiec może mówić wszystko, a ja nie mogę mówić wszystkiego i taka jest różnica między nami

Pielęgniarki: Dyrektor rządzi przez zastraszanie

POW. PARCZEW: Wśród zarzutów do Janusza Hordejuka, dyrektora parczewskiego szpitala, jest zastraszanie, zarządzanie przez konflikt oraz nieprawidłowe rozliczanie wynagrodzeń. Przewodnicząca związkowców nie ukrywa, że chodzi jej głównie o poprawę sytuacji płacowej personelu.

Widoczny spór pomiędzy Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych reprezentowanym przez przewodniczącą Agatę Lipko a dyrektorem SPZOZ w Parczewie Januszem Hordejukiem przeniósł się na forum Rady Powiatu. Na ubiegłotygodniowej sesji przewodnicząca przedstawiła radnym swój punkt widzenia z prośbą o wsparcie. Starosta Jerzy Maśluch bronił dyrektora, a sam Hordejuk odniósł się do większości zarzutów przewodniczącej związkowców.

Strach przed ankietą

Agata Lipko powiedziała, że boi się wypełnić corocznej ankiety o satysfakcji z pracy, bo obawia się, że jej charakter pisma zostanie rozpoznany i będą wyciągane wobec niej konsekwencje. – Ciągłe słyszymy też, że będzie zamykany jakiś oddział i likwidowane etaty. Taka forma zarządzania to jest zastraszanie – mówiła przewodnicząca Lipko. Janusz Hordejuk powiedział nam, że ankieta jest w pełni anonimowa. Po wypełnieniu wyniki są analizowane przez pełnomocnika ds. jakości i kierownika działu kadr, co ma wpływ na podejmowanie decyzji zarządczych.



Jerzy Maśluch
starosta parczewski
- Płaca minimalna, to jest dodatkowy 1 mln zł w skali roku, z tego tytułu, że ktoś sobie powiedział, siedząc przy kominku, bełcząc herbatę i koniec kropka



Agata Lipko
przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w parczewskim SPZOZ

Ustawiane konkursy

– Co pięć lat są przeprowadzane konkursy i myśleliśmy, że zmieni się kadra zarządzająca i coś się zmieni. Pan dyrektor mówi, że konkursy są ustawiane i z góry wiadomo, kto wygra. Jak sobie ordynator ułożył oddziałową, to nie pozwoli jej zmienić

Hordejuk: Dużo wymagam od siebie, ale też od innych

– W szpitalu zarządza się przez konflikt. Dyrektorzy stawiają poszczególne grupy zawodowe przeciwko sobie. Słyszymy na spotkaniach z dyrektorem, co tam interniści nie wymyślili, natomiast lekarzom mówi się, jak to się pielęgniarkom w głowach poprzewracało – mówiła Lipko. Dyrektor mówi, że cykliczne zebrania



Janusz Hordejuk
dyrektor SPZOZ w Parczewie

Wiedza o manipulacjach

– Nie co pięć, a co sześć lat odbywają się konkursy na stanowiska oddziałowych poszczególnych oddziałów. Moim zdaniem osoba posiadająca wiedzę o jakichkolwiek manipulacjach w trakcie postępowań konkursowych powinna powiadomić właściwe organy

z kadrą mają na celu poprawę funkcjonowania szpitala. – Dążę do lepszego wykorzystania czasu pracy personelu, aparatury medycznej, zwiększenia dyscypliny pracy, w tym poprawy relacji personel medyczny - pacjent. Wyeliminowania marnotrawstwa, wzrostu przychodów, optymalizacji ponoszonych kosztów. Dużo wymagam od siebie, ale też od innych – odpowiada Hordejuk.

Lipko: Pracownicy czują się oszukani

Przewodnicząca związkowców powiedziała, że po wzroście płacy minimalnej od 1 stycznia br., pracownicy szpitala liczyli, że wzrośnie ich wynagrodzenie zasadnicze, a co za tym idzie jego pochodne. Tak się nie stało i pracownicy czują się oszukani. – Jeśli chodzi o płacę minimalną, to mówi się o 2,6 tys. zł, a nie mówi się o zasadniczym wynagrodzeniu 2,6 tys. zł, także to jest interpretacja pani przewodniczącej. Myśmy doprowadzili do tego, że pracownicy dostali w tym miesiącu 2,6 tys. zł z zasiłkiem wyrównawczym, jeśli chodzi o usługę lat i świadczenia za dyżury nocne – odpowiedział dyrektor Hordejuk.

Bełcząc herbatę przy kominku

Starosta Jerzy Maśluch bronił dyrektora Hordejuka, wskazując zmniejszenie zadłużenia szpitala z ok. 15 mln zł do ponad 2 mln zł. Mówił, że sytuacja płacowa nie wynika z widzimisię dyrektora, tylko z sytuacji finansowej szpitala. Powiedział też, że rolę związkowców nie powinno być tylko stawianie żądań, ale dawanie propozycji. – Można powiedzieć, że te 2,6 tys. zł, ta płaca minimalna, to jest dodatkowy 1 mln zł w skali roku, z tego tytułu, że ktoś sobie powiedział, siedząc przy kominku, bełcząc herbatę i koniec kropka. Co chcecie, to róbcie. Pani jest w innej pozycji, ja jestem w innej. Pani jako związkowiec może mówić wszystko, a ja nie mogę mówić wszystkiego i taka jest różnica między nami – podsumował starosta.

Jacek Dejneka

Co, gdzie, kiedy?

POWIAT RADZYŃSKI:
Koncert skrzypka
Konstantego Andrzeja
Kulki

21 lutego (piątek) w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej im. Karola Lipińskiego będzie miał miejsce koncert skrzypka Konstantego Andrzeja Kulki i pianisty Pawła Sommera. Występ rozpocznie się o godz. 17.

Wystawa rzeźb i akwareli

21 lutego (piątek) w Galerii Oranżeria o godz. 18 rozpocznie się wernisaż wystawy Mariana Korczyka. Pojawia się na niej rzeźby i akwarele.

„Przyjazne Nuty” zagrają w ROK

23 lutego (niedziela) w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury wystąpi zespół „Przyjazne Nuty”. Występ rozpocznie się o godz. 15. Podczas karnawału z tańcem i melodią na scenie pojawią się także gościnnie, zespół - „Ale baby” oraz „Pod zielonym dębem”.

Sztuka teatralna „Hiobowe Opowieści”

23 lutego (niedziela) przy parafii Trójcy Świętej w sali widowiskowo-konferencyjnej o godz. 10:50 oraz 13:15 zostanie odegrana sztuka teatralna „Hiobowe Opowieści”.

Spacer po areszcie

2 marca (poniedziałek) między godziną 9 a 12 przy ulicy Warszawskiej 5A będzie można zwiedzać areszt Gestapo i UB. Chętnych oprowadzi przewodnik.

Spektakl w ROKu

6 marca (piątek) w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury o godz. 18 rozpocznie się spektakl pt.: „Dwie połówki pomarańczy”. Bilety do nabycia w ROK.

Wieczór promocyjny tomiku Jacka Musiatowicza

7 marca (sobota) w sali kameralnej Radzyńskiego Ośrodka Kultury o godz. 18 rozpocznie się wieczór promocyjny tomiku Jacka Musiatowicza „Wróżyczka”. Wstęp wolny.

Spotkanie z Magdaleną Wolińską-Riedi

8 marca (niedziela) w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury o godz. 17 rozpocznie się spotkanie z Magdaleną Wolińską-Riedi, pt. „Kobieta w Watykanie. Jak żyje się w najmniejszym państwie świata?”. Wstęp wolny.

Wystawa o Wyklętych

13 marca (piątek) o godz. 11 w hali sportowej SP1 rozpocznie się wernisaż wystawy „Zapłute karły reakcji. Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956”. W programie wykład dr hab. Marcina Kruszyńskiego, profesora Lotniczej Akademii Wojskowej w Dębnie i naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie pt. „Od Wyklętych do Niezłomnych. Dylematy polskie wczoraj i dziś”. Na wystawę zaprasza Instytut Bronisława Szlubowskiego oraz Szkoła Podstawowa nr 1. Będzie można ją oglądać od 28 lutego na ogrodzeniu szkoły (na rogu ulic Jana Pawła II i Armii Krajowej).

POWIAT PARCZEWSKI:

Bieg „Tropem wilczym”

1 marca (niedziela) kolejny raz wystartuje bieg „Tropem wilczym. Bieg pamięci żołnierzy wyklętych”. Bieg ma na celu oddanie hołdu Żołnierzom Wyklętym.

Grand Prix w Tenisie Stołowym

8 marca (niedziela) w sali MO-SiR zostanie rozegrane Indywidualne Grand Prix Parczewa w Tenisie Stołowym, w kategorii open.

Kiermasz Wielkanocny

5 kwietnia (niedziela) Kiermasz Wielkanocny.

Aleksandra Smolek

Ukradł spawarkę i pilarkę. Poszkodowani wskazali sprawcę

KOCK: Lubartowscy policjanci odzyskali skradziony w środę sprzęt w postaci piły spalinowej i spawarki. 36-letni złodziej wstawił łup do lombardów w Łukowie i Radzynie Podlaskim.

W ubiegłą środę do Komisariatu Policji w Kocku zgłosiło się dwóch mieszkańców gm. Ostrówek, aby zgłosić zawiadomienie o kradzieży piły spalinowej oraz spawarki. Mężczyźni nie wiedzieli, kiedy dokładnie sprzęty zostały im skradzione, ale podali prawdopodobnego



Złodziej wstawił kradziony sprzęt do lombardów w Łukowie i Radzynie

sprawcę kradzieży. Dzięki tym informacjom skradzione przedmioty udało się odzyskać w lombardach w Łukowie oraz Radzynie Podlaskim. Łączna wartość skradzionego sprzętu to prawie 2 tys. zł. Sprawcę

kradzieży okazał się 36-letni mieszkaniec gm. Ostrówek. Zatrzymany mężczyzna przyznał się do kradzieży. Za kradzież grozi mu nawet do pięciu lat pozbawienia wolności.

jd

Handlowali podróbkami w Radzynie

Trefne towary oferowali do sprzedaży 41-letnia kobieta i 20-letni mężczyzna, obywateli Bułgarii. Policjanci zabezpieczyli u nich 4 tys. zł na poczet przyszłej kary.

Funkcjonariusze zespołu do walki z przestępczością gospodarczą radzyńskiej komendy dowiedzieli się, że na targowisku miejskim w Radzynie Podl. na stanowiskach handlowych sprzedawana jest odzież znanych marek z podrobionymi znakami towarowymi. W ubie-



Obywatelom Bułgarii grozi do dwóch lat więzienia

głą wśród radzyńscy kryminalni razem z funkcjonariuszami Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego z Delegatury w Białej Podlaskiej zabezpieczyli ponad

500 sztuk takich produktów. Do sprawy zatrzymali 41-letnią kobietę oraz 20-letniego mężczyznę, którzy sprzedawali podróbne koszulki, bluzy oraz spodnie. Oboje są obywatelami Bułgarii, a zamieszkują w Radomiu.

Para usłyszała zarzuty nielegalnego używania znaku towarowego, co zagrożone jest karą do dwóch lat pozbawienia wolności, a ich towar ulegnie przekadkowi. Na poczet przyszłej kary mundurowi zabezpieczyli przy nich pieniądze w kwocie 4 tys. zł.

jd

ZDARZENIA

Włamanie do auta

Ktoś 6 lutego na parking przy ul. Brzeskiej w Białej Podlaskiej włamał się do auta i ukradł pieniądze na szkodę obywatela Białorusi.

Wycieli część z auta

Nieznani sprawcy 7 lutego z zaparkowanego na terenie warsztatu pojazdu Volvo wycieli i ukradli katalizator na szkodę mieszkańca Białej Podlaskiej.

Bezprawnie pobierała rentę

Mieszkanka gminy Drelów 10 lutego wyłudziła rentę rodzinną. Podała nieprawdziwe dane, przez co uzyskała świadczenie.

Oszukany w sieci

Sprawca na internetowym portalu ogłoszeniowym wystawił ogłoszenie z ofertą sprzedaży repliki rewolweru. Przyjął od pokrzywdzonego z Białej Podlaskiej zapłatę, ale nie przesłał towaru i zerwał kontakt.

Przekręcił licznik

Policjanci 10 lutego w Woskrzenicach Dużych zatrzymali do kontroli drogowej 35-latkę kierującą Audi, w którym ujawniono przekręcony licznik kilometrów.

Rowerem w dziurę

9 lutego po godz. 15:00 na ul. Sławacińskiej w Białej Podlaskiej 76-letnia mieszkanka gminy Biała Podlaska wjechała rowerem w kałużę, pod którą znajdowała się dziura w jezdni. Przez to upadła i doznała obrażeń. Została przewieziona szpitala. Kobieta była trzeźwa.

Włamał się na konta

Nieznany sprawca włamał się na konta mieszkańca Terespoła na internetowym portalu aukcyjnym. Po tym na 5 aukcjach zakupił towar. Administrator portalu zablokował jednak konta i anulował transakcje.

Prowadził pod wpływem

Wisznicy policjanci 12 lutego w miejscowości Horodyszcze przy ul. Górka zatrzymali 62-letniego mieszkańca gminy Lublin, który kierował samochodem citroen, będąc w stanie nietrzeźwości. Miał 1 promil alkoholu w organizmie.

Okraść budynek

Na niezamieszkałej posesji w Piszczacu Drugim ktoś 1 lutego włamał się do pomieszczenia budynku gospodarczego, z którego ukradł sprzęt: szlifarki wraz z silnikiem, gilotyny do cięcia drutów oraz agregat prądotwórczy.

Rozszczelnienie butli gazowej

W wyniku nieostrożnego obchodzenia się z butlą gazową przez 82-letniego mieszkańca Międzylesia (gmina Tucznia) 11 lutego doszło do pożaru podpiwniczenia domu. Obrażeń ciała doznała jedna osoba.

(McM)

Czeski pociąg minie Białą Podlaskę i Międzyrzec

Czeska spółka Leo Express Global uruchomi kolejowe połączenie z Terespoła przez Warszawę i Katowice do Pragi. Pociągi nie będą zatrzymywać się w Międzyrzecu i w Białej Podlaskiej. Białczanie i międzyrzeczanie protestują przeciwko pomijaniu ich stacji i zabiegają o poprawę połączenia kolejowego ze stolicą.

13 grudnia 2019 r. prezes Urzędu Transportu Kolejowego przyznał czeskiej spółce Leo Express Global otwarty dostęp dla pasażerskich przewozów kolejowych na odcinku przebiegającym przez terytorium RP dla trasy Praga-Terespol-granica państwa i w relacji powrotnej. To upoważnia czeskiego przewoźnika do wykonywania codziennie czterech kursów na wspomnianej trasie. Połączenie ma ruszyć do grudnia 2024 roku.

Leo Express Global wnioskuje o otrzymanie możliwości zatrzymywania się w Polsce nie tylko w dużych miastach, ale też na niektórych mniejszych stacjach pasażerskich, np.: Pszczyna, Tychy, Włoszczowa Północ, Opoczno Południe, Siedlce, Łuków oraz Terespol. Niestety, w tym wykazie nie ma Międzyrzecza i Białej Podlaskiej.

Szybko zareagowało ugrupowanie Bialskich Bezpartyjnych

Samorządowców, które przygotowało petycję, domagając się zwiększenia dziennej liczby pociągów w relacji Terespol-Biała Podlaska-Warszawa.

- Nie zgadzamy się na takie wykluczenie komunikacyjne! - zapisali członkowie stowarzyszenia w petycji, którą do soboty podpisało 238 osób.

Interwencje (także nasze) o przystawanie pociągu

Także poseł Marcin Duszek z Międzyrzecza poinformował nas, że zabiega o poprawę połączeń kolejowych na trasie Terespol-Warszawa.

- Interweniowałem już dwukrotnie w PKP oraz u czeskiego przewoźnika Leo Express - podkreślił parlamentarzysta.

Zapytaliśmy Juraja Andrejkę, dyrektora zarządzającego Leo Express na Polskę i Ukrainę, jak jego firma reaguje na te wyrazy oburzenia na pominięcie w przyszłym kursowaniu pociągów międzyrzeczkiej i bialskiej stacji.

- Korekta jest oczywiście możliwa i będziemy o tym dyskutować z PLK. Data rozpoczęcia kursowania nie jest postanowiona na ten moment. Problemem jest tabor i zmuszanie przewoźnika przez UTK do maksymalnego kursowania - wyjaśnił Juraj Andrejka.

Na nasze wątpliwości odpowiedział Tomasz Frankowski, naczelnik wydziału komunikacji społecznej Biura Prezesa UTK. Wyjaśnił, iż czeski przewoźnik

Leo Express uzyskał decyzję o otwartym dostępie na trasie międzynarodowej.

- Oznacza to, że może uruchomić połączenia komercyjne na trasie Praga-Terespol. Prezes UTK nie ingeruje w treść wniosku o otwarty dostęp. To przewoźnik, składając wniosek, samodzielnie określił stacje zatrzymania pociągu. Prezes UTK zawarł w decyzji klauzulę dopuszczającą wprowadzenie dodatkowych postojów - informował nas naczelnik. Ponadto zapowiedział istotne działanie: - Prezes UTK poinformuje Leo Express Global o zainteresowaniu ze strony pasażerów wprowadzeniem dodatkowych postojów na stacjach Biała Podlaska oraz Międzyrzec Podlaski.

Pasażerowie i wyborcy zostają na lodzie

Obecnie z Białej Podlaskiej odjeżdżają dziennie tylko po trzy pociągi do stolicy. Niekiedy brakuje miejsc dla wszystkich chętnych. Wyremontowane za miliardy złotych tory pozwalają na szybką podróż. Jadący docelowo do Budapesztu „Batory” pokonuje trasę Biała Podlaska-Warszawa Wschodnia w ciągu 92 minut. Niestety, nie wykorzystuje się dużego popytu na te usługi przewozowe. Ewa Koziara, pełnomocnik Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców na powiat bialski i Białą Podlaską, powiedziała nam, że także mieszkańcy kilku innych

Linia Kolejowa Biała Podlaska-Milanów

Podczas ogłoszenia konsultacji programu Centralnego Portu Komunikacyjnego ujawniono inwestycje kolejowe. W naszym województwie zakłada się m.in. wybudowanie nowej linii nr 631 Milanów-Biała Podlaska-Fronów. Będzie ona stanowić fragment tzw. Magistrali Wschodniej łączącej Rzeszów, Lublin i Białystok.

Na stronie internetowej konsultacji.cpk.pl każdy zainteresowany może zgłaszać uwagi do korytarzy nowych linii kolejowych i tras drogowych planowanych w ramach inwestycji CPK. Ich efektem będzie skrócenie czasów przejazdu i likwidacja wykluczenia transportowego. Konsultacje potrwać do 10 marca.

miejscowości narzekają na to, że dotychczasowe pociągi nie zatrzymują się np. w Chotyłowcu i Małaszewiczach (gdzie są liczne zakłady pracy i szkoły). - Dobrze, że poseł Duszek pochwalił się, iż ostatnio udało mu się „załatwić” powiększenie składów w pociągach dojeżdżających do pow. bialskiego, ale ludzie nadal narzekają na słabe połączenia - mówi Ewa Koziara. We wspomnianej petycji samorządowców pojawia się apel: - Domagamy się zwiększenia liczby pociągów do stolicy bez względu na to, kto będzie realizował połączenia, czy będzie to PKP Intercity, czy jakiś inny przewoźnik. Mieszkańcy Południowego Podlasia zasługują na komfortowe podróże do/z Warszawy!

Marek Pietrzela

Jechał po pijanemu, przesiadł się na fotel pasażera

10 lutego przed godz. 16 na ul. Staromiejskiej w Międzyrzecu Podlaskim policjanci zauważyli na rondzie samochód marki BMW, którego kierowca celowo wprowadzał auto w poślizg. Funkcjonariusze dali wyraźny sygnał kierowcy do zatrzymania. Jednak siedzący za kółkiem 23-latek zlekceważył to. Minął autem wóz policyjny, przyspieszył i kontynuował jazdę. W aucie były jeszcze dwie kobiety.

W końcu policjanci zatrzymali pojazd do kontroli. Tym razem za kierownicą siedziała pasażerka auta. Okazało się, że jest to 24-letnia mieszkanka gminy Drelów. Kobieta nie miała przy sobie prawa jazdy. Nie miała również zapiętych pasów bezpieczeństwa. Przyznała, że przesiadła się na wyraźną prośbę kolegi, zamieniając się z nim miejscami.

Natomiast na fotelu pasażera siedział 23-letni mieszkaniec gm. Międzyrzec Podlaski.

- Policjanci sprawdzili stan trzeźwości obydwójga kierujących. Okazało się, że 24-latkę jest trzeźwą, jednak jej 23-letni znajomy miał ponad promil alkoholu w organizmie. Nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Małgorzata Ostrowska wystąpi w Białej

Małgorzata Ostrowska - koncert akustyczny

7 marca, godz. 18, Sala Widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41, bilety: 85 zł dostępne na biletyna.pl Małgorzata Ostrowska jest bez wątpienia jedną z ikon lat 80. i od kilku dekad należy do najciekawszych postaci sceny muzycznej.

Karnawał Teatralny „Spotkanie z kosmitami”

22 lutego, godz. 11, wstęp wolny, BCK, Klub Kultury SCENA, ul. Zygmunta Augusta 6

W programie: prezentacja etiud teatralnych, zabawy parateatralne i konkursy. Zgłoszenia zespołów do 19 lutego na adres mailowy: scena@bck24.pl

Wielkie Otwarcie Galerii Sztuki Dziecka

25 lutego, godz. 16, wstęp wolny, BCK ul. Warszawska 11

red.

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść. Odrzywa przed nami magię 17 miejsc położonych na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

FRAGMENT NA DZIŚ

Ohe! Menachema Mendla Morgensterna w Kocku

„Bo chasydzi to zasadniczo była wesola czeredka... Weźmy takiego Widzącego z Lublina: chłopisko potężne i przystojne, a na dodatek twierdził, że w spirytusie są iskry świętości, które mają pobożny powinien na świat sprowadzać. Tedy często śmiano się w jego szkole w Lublinie na Szerokiej 28! A kocki Mendel? Wzrostu niewielkiego, cery śniadej i z kręconą brodą w nieładzie, spojrzenie tak rozpalone, że aż nieprzytomne”.

TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ BIAŁA PODLASKA:
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)

RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)

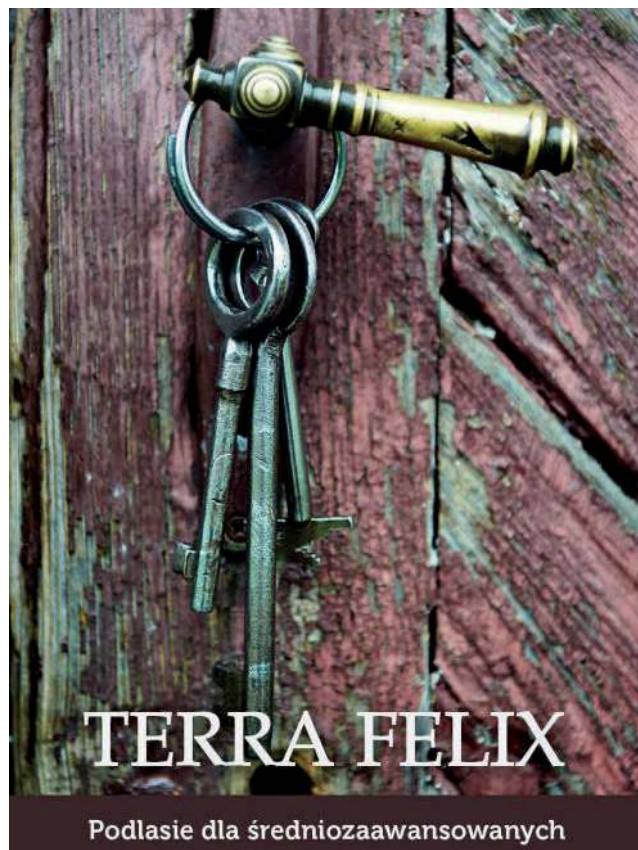
PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgłódkiwicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)



PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ

Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix”, napisz do nas: biuro@24wspolnota.pl

Cena: 40 zł plus koszty wysyłki



Kilka razy wydawało się, że już ugasili ogień, a on znowu się pojawiał

Spalił się dawny „Zajazd u Antka” w Gołaszynie

GMINA ŁUKÓW

Miejsce to jeszcze 15 lat temu tętniło życiem. „Zajazd” zasłynął swego czasu z pokazów tańca na rurze, dyskotek i Sylwestrów. Od lat restauracja stoi pusta.

Pożar wybuchł w nocy z 12 na 13 lutego tuż przed godziną 23:00.

Wielki huk!

- Położyłam się już, nagle pies zaczął strasznie szczekać. Zainteresowało mnie to, bo on zwykle nie szczeka, taki przyjazny jest. Zaobaczyłam w oknie u siebie czerwone światło. Tak mnie to przestraszyło... I nagle huk, jakby największym ciężarem ktoś walnął w ścianę – opowiada jedna z mieszkanki Gołaszyna, mieszkająca blisko dawnego zajazdu.

- W strachu cała, szybko się ubrałam, wyszłam na dwór i patrzę, a cała restauracja w ogniu i znowu huk - dodaje starsza kobieta.

Inny z sąsiadów także usłyszał coś w rodzaju wybuchu.

- Huk był naprawdę wielki, nie wiem co to było. Pomyślałem: Ktoś petardy rzuca. Fajerwerki o tej porze? Wyjrzałem przez okno. Zobaczyłem łunę. Płomienie na ziemi i w oknie budynku dawnego zajazdu. Zaczęło się palić okropnie. Zaraz zadzwoniłem na 112. Potem mi jeden policjant opowiadał, że on z kolegą na patrolu także usłyszeli w Łukowie ten huk, i myśleli co to się stało – opowiada pan Bogdan.

7 zastępów strażaków

Mężczyzna wyszedł na dwór. Straż pożarna przyjechała bardzo szybko.

- W akcji gaśniczej brały udział dwa zastępy zawodowych strażaków z Łukowa oraz



Restauracja „Zajazd U Antka” działała w Gołaszynie od około 2000 r. przez kilka lat. Od 15 lat jest nieczynna. Ogień zniszczył poddasze budynku.



Dach budynku w części spłonął. Wnętrze od lat nie służyło jako restauracja, tylko warsztat samochodowy.



ochotnicy z OSP Gołaszyn, OSP Grzędówka (dwa wozy), OSP Dąbie, OSP Biardy. Po dojechaniu na miejsce strażacy zobaczyli, że pali się poddasze opustoszałego, murowanego budynku krytego papą. Strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych. Na szczęście pożar po pewnym czasie udało się opanować. Przyczyna powstania ognia nie jest w tej chwili znana – informuje na Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie.

Sprawnie ugasili

Akcja gaśnicza trwała do 2 w nocy. Pożar szalał na poddaszu zajazdu. Najbliżsi sąsiedzi bali się o swoje zabudowania, bo stoją blisko płonącego budynku. Zajazd ma duży dach

i gdyby ogień nadal się po nim rozprzestrzeniał, stanowiłoby to duże zagrożenie dla innych.

- Kilka razy wydawało się, że już ugasili ogień, a on znowu gdzieś się pojawiał. Strażacy zrywali watę z ocieplenia dachu do żywych desek, żeby wszystko dobrze ugasić. Było straszne zadymienie, strażacy pracowali w aparatach przeciwdymowych. Oddymiali też trochę budynek. Ja bliżej nie podchodziłem, nie przeszkadzałem – opowiada pan Bogdan.

- Około 1 w nocy płomień się jeszcze wydobywał. Dobrze, że wiatru nie było. Do restauracji był ciężki dojazd, bo tu mamy rozmokły teren. Baliśmy się, że strażacy wozami się zakopią – opowiadają świadkowie zdarzenia.

Dach budynku w części spłonął. Wnętrze także jest zniszczone, zalane wodą, chociaż od lat nie służyło jako restauracja, tylko warsztat samochodowy.

W środku znajdują się stare opony, meble, odrzuty żelazne, ogólnie rupiecarnia. Sąsiedzi mówią, że w dawnej restauracji nie pomieszkivali bezdomni.

Od 15 lat nieczynna

Restauracja „Zajazd U Antka” działała w Gołaszynie od około 2000 r. przez kilka lat. Miała dwa poziomy, na dole był bar, kominek, stały stoliki. Na piętrze także było miejsce do siedzenia.

Na początku lokal cieszył się powodzeniem, zarówno wśród mieszkańców Gołaszyna, jak i przyjezdnych.

- Bardzo fajna restauracja kiedyś tu była. Były dyskoteki, sylwestry, wesela, Ludzie mó-

wili, że tak ładnie, gustownie jest urządzona – opowiadają miejscowi.

W pewnym okresie zajazd zasłynął z tego, że odbywały się w nim dwa razy w tygodniu pokazy tańca na rurze.

- Przyjeżdżały te dziewczyny z ochroną i tańczyły, a czasem zimno im było, jak w samych rajstopach się przy tej rurze wyginały... Trzęsły się, ale tańczyły. Chodziło się tam. Na piwo. I na rozrywkę, te tańce zobaczyć – wspominają starsi panowie ze wsi.

Restauracja od ponad 15 lat jest zamknięta.

ŁUKÓW Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedziałki dla kobiet

RETRANSMISJA SPEKTAKLU BALETOWEGO „GISELLE”

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza w niedzielę 23 lutego o g. 18:00 do Kina Łuków na retransmisję spektaklu baletowego „Giselle” z Teatru Bolszoi w Moskwie. Bilety w cenie 25 zł normalny i 20 zł ulgowy do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online. Przedstawienie trwa około 2 godzin i 45 min. Spektakl „Giselle” powraca w nowej inscenizacji. Wiewska dziewczyna Giselle zakochuje się w przystojnym młodzieńcu, nie wiedząc, że to książę Albert w przebraniu. Książę nie może ożenić się z ubogą panną, ma już zresztą narzeczoną.

KONCERT LIMBOSKIEGO

ŁOK zaprasza na koncert Limboskiego z zespołem w piątek 28 lutego o godz. 20:00 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 39 zł w przedsprzedaży i 49 zł w dniu koncertu dostępne są w kasie Kina Łuków oraz online na www.ekobilet.pl.

WYSTAWA PRAC MAGDALENY DYLAŁ

Wystawę prac Magdaleny Dylak „Poza formą” można oglądać do 6 marca w Galerii PROwizorium ŁOK. Magdalena Dylak jest studentką Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Swoją przygodę z malarstwem rozpoczęła w ŁOK. Tematyka jej prac to natura, sztuka nowoczesna i grafika projektowa.

ANDRZEJ PONIEDZIELSKI W ŁOK

Z okazji Dnia Kobiet ŁOK zaprasza na jubileuszowy koncert Andrzeja Poniedziałkiego. Wieczór kabaretowy odbędzie się w niedzielę 8 marca o godz. 17:00 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 75 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online. Andrzej Poniedziałki - satyryk, poeta, twórca teatralny, autor tekstów między innymi dla Anny Marii Jopek, Grzegorza Turnaua, Edyty Geppert, Lory Szafran, czy Dawida Podsiadło. 8 marca to będzie wieczór humoru niezwykle inteligentnego, a zarazem „łagodnego”. Dużo inteligentnej satyry, humor, piosenki w tematyce kobiecie, mężczyzna, relacje między nimi, szczęście.

TEATR DLA DZIECI „SKRZATY”

Kolejny spektakl z cyklu „Niedziela z teatrem” odbędzie się 15 marca o g. 16:00 w ŁOK-u. Zobaczymy „Skrzaty” w wykonaniu lubelskiego Teatru Studio Wyobraźni. Bohaterami historii scenicznej są dwaj krasnale – Mirek i Przemek - wędrujący po świecie z plecakami pełnymi wierszy. Mają pozbierać do swoich plecaków wszystkie rozrzucone po świecie zapomniane wiersze i zanieść je na drugą stronę tęczy. Bilety w cenie 12 zł w kasie Kina Łuków oraz online.

Paliło się w kotłowni. Jedna osoba poparzona

GM WOJCIESZKÓW Pożar w kotłowni w domu jednorodzinnym wybuchł 13 lutego.

- O godz. 12:18 otrzymaliśmy powiadomienie o pożarze budynku w miejscowości Wólka Domaszewska - informują stra-

żacy. Okazało się, że pożarem objęta jest kotłownia. W wyniku pożaru jedna osoba została poparzona na twarzy i rękach oraz złagodzić ból strażacy użyli specjalnych hydrożeli. Potem

przekazali poszkodowaną osobę załodze karetki. W akcji brały udział jeszcze: OSP Wola Bystrzycka, OSP Świderki oraz dwie jednostki JRG Łuków. Do tego policja i pogotowie.

p

Zapaliła się sadza w kominie

GMINA KRZYWDA W jednym z domów w Hucie Dąbrowie 13 lutego doszło do pożaru sadzy w kominie.

Interweniowali strażacy z OSP Podosie. Trzeba było wygasić w piecu. Następnie

ratownicy ugasili ogień przy pomocy sita kominowego.

p

Za nią sesje w Japonii i Chinach

Radzyńska licealistka robi karierę w świecie modelingu

Przed młodziutką, radzyńską licealistką, Natalią Bernacką niewiele dni do matury, a ona już ma za sobą dwa miesiące pracy na kontrakcie w Chinach i kolejne dwa miesiące kontraktu w Japonii. Agencja Modelek AS Management zauważyła jej jedno, jedyne zdjęcie na profilu Instagram i zaproponowała jej angaż.

- Byłam bardzo zdziwiona, kiedy scouterka (tj. osoba, która szuka nowych, interesujących twarzy - przy. red.) odezwała się do mnie na Instagramie i zapytała czy nie zechciałabym zostać modelką? - opowiada Natalia.

Mój starszy brat, zawsze powtarzał, żebym szła do modelingu, ale ja nie dowierzałam. Wyglądam zupełnie zwyczajnie

Jest skromną dziewczyną, więc propozycja były dla niej zaskoczeniem (na rozmowę o jej przegodzie życia bardzo długo trzeba było się starać - przyp. red.). - Mój starszy brat Dawid, zawsze powtarzał, żebym szła do modelingu, bo się nadaję, ale ja nie dowierzałam. Wyglądam zupełnie zwyczajnie - mówi skromnie.

Z Radzynia do Chin

Jest uczennicą I Liceum Ogólnokształcącego w Radzynie, klasy o profilu matematyczno-fizycznym. - Propozycja mnie zaskoczyła. Musiałam rozważyć wiele spraw, w tym kluczową - nauki. Moja rodzina jednak, rodzice, brat, którzy są dla mnie ogromnym wsparciem, dodali mi wiary i otuchy. Przed wyjazdem miałam kilka sesji testowych, na których stawiałam swoje pierwsze kroki w pozowaniu.

Wstawałam o szóstej/siódmej i pracowałam do 11 w nocy

Jakiś czas później dostałam propozycję wyjazdu na kontrakt do Chin, a następnie Japonii - opowiada. Była wówczas w drugiej klasie liceum i przynajmniej, że ze swoim wiekiem 17 lat, wcale nie była najmłodsza w zespole. Niektóre z dziewczyn zaczynają pracę w modelingu nawet w wieku 13 lat.



Młodziutka radzynianka mieszkała i pracowała już Tokyo, a w Chinach była w wielu miejscach, m.in. w stolicy Chin - Pekinie czy Kantonie, stolicy prowincji Guangzhou. - Świat pełen fleszy, reklamowania znanych marek odzieżowych, kosmetyków, sesji od rana do wieczora i popołudniowych castingów nie przeraził mnie, a okazał się ciekawy i pełen nowych doświadczeń - opowiada

Dziewczyna z prawdziwym uśmiechem

Pytana, co zauroczyło panią od castingu, która widząc pojedyncze zdjęcie, zaproponowała jej spotkanie, mówi: - Mój uśmiech i zielone oczy. Powiedziała, że kiedy ktoś patrzy na zdjęcie, na którym się uśmiecham, od razu sam chce się uśmiechnąć. Mam „szczyry uśmiech”. Podczas realizacji zdjęć, usłyszała nie raz, nie dwa, że przypomina Emmę Stone - amerykańską aktorkę, znaną m.in. z filmu „La La Land”, która za rolę kobiecą w tym filmie zdobyła Oscara. Chociaż... tak naprawdę Natalia jest podobna do mamy, Agnieszki. - To właśnie po niej mam zielone oczy - dodaje.

To wciąż dla mnie nowe doświadczenie

Świat pełen fleszy, reklamowania znanych marek odzieżowych, kosmetyków, sesji od rana do wieczora i popołudniowych castingów

nie przeraził jej, a okazał się ciekawy i pełen nowych doświadczeń. - Jestem niesamowicie szczęśliwa, bo to przygoda mojego życia. Uczę się sama siebie. Moja natura cichej i zdystansowanej do otoczenia osoby musi się przełamać, wyjść ze swojej strefy komfortu. Uwielbiam pracę przed obiektywem. To pozwala mi się otworzyć na ludzi, dlatego cieszę się z tej cennej dla mnie lekcji - stwierdza. A tak przy okazji - już mieszkała w Tokyo, a w Chinach była w wielu miejscach, m.in. w stolicy Chin - Pekinie czy Kantonie, stolicy prowincji Guangzhou.

Zwyczajny dzień w Tokyo

Jej zwyczajny dzień w Japonii zaczynał się od szóstej - siódmej rano. - Potem jechałam do studia (do pracy), czasem Agencja przysyła jakiś pojazd, czasem trzeba samemu się przedostać metrem lub taxi, chociaż złapanie taksówki w Tokyo to czyste szaleństwo - śmieje się. Po zdjęciach, lunchu,

zaczynają się castingi, które trwają do wieczora. - Miałam czas na odpoczynek tak od godz. 11 w nocy oraz wolne niedziele. Wtedy razem z koleżankami zwiedzałyśmy różne miejsca, które są dla nas egzotyczne. Próbowaliśmy smaków tamtejszej kuchni, niestety nie jestem fanem azjatyckich przysmaków (poza sushi). Po powrocie do kraju doceniłam o wiele bardziej polską kuchnię - podkreśla.

Teraz najważniejsza jest matura

Po roku życia w świecie modelingu, Natalia wróciła do szkoły, która teraz dla niej jest priorytetem. - Mam sporo zaległości i muszę bardzo dużo się uczyć, ale chcę zdać maturę i zakończyć szkołę tak jak moi rówieśnicy - mówi. Nie zawiesiła kariery, nadal jeździ do Warszawy w sprawach modelingu, ale do matury postanowiła nie wyjeżdżać za granicę. - Agencja objęła nadę mną opiekę, ludzie w niej są



Sebastian Kobielski · 12 kwietnia · jedna z najbardziej spektakularnych przemian w sezonie, przeurocza @bernack.a / @as_management w zupełnie nowej odsłonie cut&colour oraz kilka ujęć z turbo pozytywnej sesji by @koty2



Podczas realizacji zdjęć, usłyszała nie raz, nie dwa, że przypomina Emmę Stone. Chociaż... tak naprawdę Natalia jest podobna do mamy, Agnieszki. To po niej ma piękne zielone oczy

fantastyczni i wykazali zrozumienie. Ja z kolei chciałam bardzo podziękować swoim nauczycielom z liceum, którzy pomagają mi z nadrobieniem materiału i przygotowaniem do matury, bez ich wsparcia byłoby ciężko - mówi

z prawdziwym uśmiechem. Wypada tylko trzymać mocno za nią kciuki. Za maturę i stawianie kroków na światowych wybiegach.

Monika Mackiewicz

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ▶ przyjdź do redakcji ▶ wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ▶ wyślij MMS: „noworodki” na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

NOWORODKI Z REGIONU



Tosia Kalinowska z tatą, Międzyrzec Podlaski ur. 12 lutego, g. 19:45, 3,79 kg, 57 cm Rodzice: Anna i Artur Brat: Olek (7 l.)



Julian Hryciuk-Chalimoniuk z mamą, Ossówka, pow. bialski ur. 11 lutego, g. 12:55, 3,5 kg, 53 cm Rodzice: Krzysztofa i Damian



Syn Sawczuk, Biała Podlaska ur. 11 lutego, g. 11:00 Rodzice: Joanna i Tomasz Rodzeństwo: Maja (8 l.), Maciek (12 l.)



Staś Skubiszewski, Czemierniki, pow. radzyński ur. 13 lutego, g. 10:15, 3,84 kg Rodzice: Justyna i Marcin Rodzeństwo: Sabina (4 l.), Milena (12 l.)



Aniela Kowalczyk, zam. Łuków ur. 7 lutego, g. 8:34, 3,70 kg, 56 cm Rodzice: Lena i Andrzej



Franciszek Dąbrowski, Wierchowiny ur. 5 lutego, g. 10:15, 2,89 kg, 52 cm Rodzice: Lidia i Piotr

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ



Hania Tomczuk, Międzyrzec Podlaski ur. 7 lutego, g. 14:35, 3,00 kg, 54 cm Rodzice: Ilona i Paweł Rodzeństwo: Maja (8 l.) i Szymon (2 l.)



Szymon Różnowicz, Biała Podlaska ur. 7 lutego, g. 16:12, 3,20 kg, 55 cm Rodzice: Adrianna i Adrian Rodzeństwo: Michał (2,5 r.)



Aleksander Wójcik, Biała Podlaska ur. 5 lutego, g. 14:02, 3,66 kg, 57 cm Rodzice: Żaneta i Piotr



Ola Wasilewska, Kobylany ur. 7 lutego, g. 10:15, 3,59 kg, 54 cm Rodzice: Kasia i Sylwek Rodzeństwo: Ania (4 l.)



Zuzanna Andrusiuk z tatą, Witulin ur. 6 lutego Rodzice: Agnieszka i Krzysztof Rodzeństwo: Marcin (7 l.) i Patryk (3 l.)



Łucja Turska, Role ur. 9 lutego, g. 9:30 waga: 3,68 kg, 56 cm Rodzice: Monika i Przemysław



Antonina Samoćko, Łuków ur. 12 lutego, g. 14:25 waga: 3,2 kg, 55 cm Rodzice: Rafał i Kinga Rodzeństwo: Jakub (2,5 roku)

SZPITAL W ŁUKOWIE

STEAMPUNK Radzyń: wrony, kostiumy i Doktor Plagi

RADZYŃ - Jesteśmy dorośli, ale dlaczego nie mamy się bawić? - pytają Magda i Michał Kiewlowie, właściciele Klubokawiarni Ursa, którzy wpadli na bardziej niż karnawałowy pomysł i zorganizowali po raz pierwszy w Radzynie i w Ursie - STEAMPUNK. Imprezę w duchu epoki pary i okresu elżbietańskiego.

Kostiumy, w części stylizowane przez Michała, a w dużej mierze przez samych uczestników STEAMPUNK oszałamiały. I miejsce w konkursie na najlepsze przebranie zdobył Zbigniew Samólnik, na drugim miejscu znalazł się Przemysław Tytus Krupski, który wyglądał tak, jakby przed imprezą ustrzelił co najmniej jednego lwa. Trzecie miejsce należało do Wojtka Matuszewskiego, któremu w wymyślaniu kostiumu pomagały dziewczyny: Ola i Agata. Impreza, jak widać na profesjonalnych fotografiach członków Radzyńskiego Klubu Fotograficznego KLATKA (zapraszamy do fotogalerii) była - elżbietańska.

Każdy strój to oddzielna historia

Michał miał na sobie kostium Doktora Plagi i demoniczną maskę czarnej śmierci. To autentyczna, znana z czarnych, zadziurnych kart historii postać medyka, który leczył ludzi, bądź odprowadzał ich na drugi świat podczas średniowiecznych epidemii dżumy. Pistolet zrobił z dziecięcej zabawki, do której dodał rurkę PCV, rurkę z tektury i trochę sprayu. W rękę dzierzył kruka, który wcale nie był symbolem śmierci, a symbolem Radzyna.

- Moim zdaniem to wrona powinna być symbolem Radzyna. To jest niedoceniany atut naszego miasta. Mamy takie zjawisko jak wielkie stada wron, które są znienawidzone przez mieszkańców, ale są czymś wyjątkowym dla osób, które do nas przyjeżdżają - stwierdza.

Magda postawiła na innowację, do specjalnie kupionego damskiego i eleganckiego gorsetu, dodała dodatki. M.in. pociętą czarną koszulę, do której dołączyła mnóstwo elementów ze starych zegarków.

- Mam dzisiaj na sobie tryby, sprężyny i różne szkiełka dzięki uprzejmości naszej koleżanki Basi Blich, której tato



- Sami jesteśmy strasznie podekscytowani tym, że wypaliło - mówią Magda z Michałem. Pytani o to, skąd taki pomysł? - tłumaczy: - Tak jakoś samo wyszło. Kiedy robiliśmy Ursę, postawiliśmy na ten styl. Teraz pojawił się pomysł: - Dlaczego nie mielibyśmy zaprosić do tego klimatu gości?

jest najstarszym zegarmistrzem w Parczewie i podarował nam na tę zabawę kilka starych zegarków - mówi i dziękuje Basi.

Będzie następna

Wyszło imponująco. A będą kolejne edycje. Już teraz można buszować w ciuchlandach, skąd pochodziła większość elementów strojów, by być gotowym na kolejną STEAMPUNK Radzyń.

Imprezę współorganizował Radzyński Ośrodek Kultury, a nad oprawą muzyczną czuwał Andrzej Król. Już teraz zapraszamy w imieniu organizatorów 27 marca do Galerii Oranżeria na godz. 17. O tej porze rozpocznie się wernisaż najlepszych zdjęć z elżbietańskiej nocy.

Monika Mackiewicz



I miejsce w konkursie na najlepsze przebranie zdobył Zbigniew Samólnik, który stworzył kostium własnoręcznie wg własnej inwencji

Nie chcę, żeby moje bohaterki były idealne. Nie kreuję heroin, świętych

Autorka „Stulecia Winnych” w Radzynie

RADZYŃ PODLASKI: Książkę zekranizowano, a sama autorka mogła spełnić na planie marzenie o aktorstwie.

Ałbena Grabowska córka Bułgarki i Polaka. Wychowana w Polsce. Biegle włada bułgarskim. Z wykształcenia jest lekarzem. Ukończyła Akademię Medyczną w Warszawie.

Zaczął się od pisania „za chlebem”

Genezą debiutanckiej książki (jak nazywa ją autorka: zbioru szkiców, esejów i opowieści) była chęć opowiedzenia dzieciom o ich korzeniach, Bułgarii - kraju lat dziecinnych. - Uświadomiłam sobie, że chcę, lubię i potrafię pisać, ciągle wymyślam jakieś historie, zaczęło mi na tym bardzo zależeć. Całe życie pragnęłam zrobić wszystko, żeby nie stracić czasu, dać z siebie wszystko, żeby nie przejść przez życie bokiem, by nic po mnie nie zostało. Teraz mogłabym powiedzieć: „non omnis moriar”. Mam nadzieję, że trochę z siebie dałam.

Pytana, jak znajduje czas na pogodzenie pracy, domu i pisania, odpowiada: od 14 lat nie mam telewizora.

Wzruszająca saga rodzinna Winnych

Po „Orfeuszu” i książeczkach dla dzieci napisała współczesne powieści obyczajowe: „Coraz

mniej olśnień”, „Lady M” i „Lot nisko nad ziemią”. - Pocułam się gotowa na większą formę. Coś dłuższego, bardziej epickiego. Na rynku nie było wtedy wielu sag. W 2014 minęło sto lat od I wojny światowej. Kiedy zastanawiałam się, jaki czas ma obejmować powieść, aż się prosiło, żeby to było stulecie.

Dzieje zwykłej-niezwykłej miejscowości

Ciekawym zabiegiem wydało jej się zderzenie postaci autentycznych z fikcyjnymi, faktów z fabułą. Brwinów wydał się naturalnym wyborem miejsca akcji. - W czasie I wojny przebiegała tam linia demarkacyjna. Dokładnie przez ulicę Kryniczanką, przy której mieszkam. Żył tam Iwaszkiewicz, Stanisław Lilpop wymyślił ideę miast-ogrodów. Sprowadził tam ludzi kultury i nauki z Warszawy do Podkowy Leśnej i Brwinowa. Założył kolej elektryczną. Dwudziestolecie międzywojenne to czas prosperity. Także tam 12 września rozegrała się jedna z pierwszych bitew II wojny światowej.

Bułgarskie jasnowidzenie

- Kocham literaturę iberoamerykańską. W sadze jest trochę z Marqueza. Moja bułgarska prababcia była jasnowidząca, tam jest to sport narodowy. Tam na blok przypada chociaż jedna jasnowidząca albo wróżka. Te echa powracają na kartach jej książki.



Ałbena Grabowska mimo innych aktywności nadal leczy. Jest sekretarzem Polskiego Towarzystwa Epileptologii. Przez wiele lat pisała do prasy z segmentu lifestyle. Odpowiadała na listy do lekarza i prowadziła rubryki porad lekarskich. Na rynku wydawniczym zadebiutowała „Tam, gdzie urodził się Orfeusz” w 2011 r. Píše książki dla dzieci (seria „Julek i Maja”, „Alicja w krainie czasów”) i młodzieży oraz dla dorosłych. W 2014 była ambasadorką akcji „Solidarność kobiet ma SENS”. Na podstawie jej powieści powstał serial „Stulecie Winnych”. Za nią w 2015 otrzymała nagrodę „Pióro” na Festiwalu Literatury Kobiet.

W fikcji odnajdują rodzinne historie

W trzeciej części więcej jest Pruszkowa - tam rozgrywa się współczesne lata PRL-u.

- Rodzina Winnych jest wymyślona, nie mają pierwowzorów - podkreśla pisarka. - Babcia Bronia, nestorka rodu, podobna jest do Marquezowskiej Urszuli. Stworzyłam kochającą się, wspierającą rodzinę, ale nie idealną.

Bohaterkami silne i mądre kobiety

- Kreuję bohaterów na zasadzie moich aktorskich pasji - zdradza Grabowska. - Często

Nietypowy przewodnik po Bułgarii

„Tam, gdzie urodził się Orfeusz” to trochę historii i współczesnego zwiedzania. Kuchnia, literatura, wszystko, żeby moje dzieci miały pełny obraz tego, jaka jest Bułgaria. Nie ta znana z plaży, czy ze Złotych Piasków. - To obraz prawdziwy, może nieco wyidealizowany - zachęca do lektury. To chyba los, obecne we mnie bałkańskie fatum wypchało mnie na drogę pisania.

słyszę, że to są prawdziwi bohaterowie. Mam silne kobiety i nieco słabszych mężczyzn. Nawet drugo- czy trzecioplanowej postaci wymyślam cały życiorys. Kiedy i gdzie się urodziła, w jakiej rodzinie dorastała, jak wyglądała, jakie miała cechy charakterystyczne. Staje się prawdziwy, zrozumiały i żywy. To, co mówi i robi bohater, wynika z jego doświadczeń.

Nie ma kobiet-ideałów?

- Nie chcę, żeby moje bohaterki były idealne. Nie kreuję heroin, świętych. Jest trend, by pisać o kobietach niewinnych jak lilie. Nie popełniających błędów, niepodnoszących głosu, niemających momentu zwątpienia. Według Ałbeny Grabowskiej płeć piękna nie potrzebuje czytać w kółko o takich bohaterkach. - Nie przerażają nas kobiety popełniające błędy, bo sami je popełniamy. Piszę o ludziach z krwi i kości.

Jakub Hapka

Więcej zdjęć na 24wspolnota.pl

Telewizja Lublin transmitowała mszę św. z radzyńskiego sanktuarium



- W chrześcijaństwie nie chodzi o trochę, nie chodzi o więcej, chodzi o wszystko - zwracał się do wiernych zgromadzonych w sanktuarium ks. Grzegorz, wskazując, że warto żyć dla Jezusa. Być iskrą, która rozpala płomień, światłem, które rozprasza ciemności i grudką soli, która nadaje życiu smak

RADZYŃ 9 lutego wyjątkowo został zmieniony porządek mszy św. w radzyńskim Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

O godz. 10 transmisję mszy rozpoczęła TVP Lublin. Stacja regionalna transmituje co miesiąc liturgię z kościoła znajdującego się w województwie lubelskim. Mszę koncelebrowali: ks. Grzegorz Suwała, ks. prałat Henryk Hołoweńko oraz ks. kanonik Henryk Prządka. Podczas wygłoszonej homilii ks. Grzegorz nawiązał do przesłania Jezusa do swoich uczniów

zawartych w Ewangelii św. Mateusza: „Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. Mt 5, 13-16

Monika Mackiewicz

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Regina Kwirant, 89 lat
zm. 8 lutego, Serokomla
Henryka Filimon, 79 lat
zm. 8 lutego, Trzebieiszów
Elżbieta Beczek, 74 lata
zm. 10 lutego, Wandów
Janina Paczkowska, 81 lat
zm. 10 lutego, Łuków
Józef Sowiński, 92 lata
zm. 10 lutego, Szaniawy
Bożenna Stefanowicz, 79 l.
zm. 11 lutego, Łuków
Czesław Leszko, 82 lata
zm. 11 lutego, Wola Gułowska
Bogumiła Kaczor, 80 lat
zm. 11 lutego, Stoczek Łukowski
Janina Strzyżewska, 80 lat
zm. 11 lutego, Radoryż Kościelny
Czesław Wawer, 90 lat
zm. 11 lutego, Żelechów

Stanisław Łukasik, 76 lat
zm. 11 lutego, Ulan

BIAŁA PODLASKA

Barbara Omiecińska, 81 lat
zm. 2 lutego, Biała Podlaska
Wiesław Niedzielski, 59 lat
zm. 2 lutego, Biała Podlaska
Kazimierz Serhan, 59 lat
zm. 1 lutego, Biała Podlaska
Henryk Hołonowicz, 74 l.
zm. 4 lutego, Szymanowo
Henryk Matysiewicz, 65 lat
zm. 4 lutego, Krasówka
Albert Romaniuk, 90 lat
zm. 4 lutego, Kolembródy
Paulina Korzeniewska, 88 l.
zm. 4 lutego, Piszczac
Marianna Raczkowska, 81 l.
zm. 5 lutego, Ortel Królewski Drugi
Teresa Jajus, 87 lat
zm. 31 stycznia, Biała Podlaska

Marek Różnowicz, 54 l.
zm. 5 lutego, Biała Podlaska
Anna Wolska, 90 lat
zm. 6 lutego, Biała Podlaska
Nina Kubik, 84 lata
zm. 6 lutego, Witoroż
Piotr Malon, 80 lat
zm. 1 lutego, Międzyrzec P.

„Hades” w Białej Podl.,
tel.: 83 344 35 24

RADZYŃ

Zofia Zając, 85 lat
zm. 2 lutego, Paszki
Jan Howorus, 82 lata
zm. 4 lutego, Turów
Alina Rojecka, 74 lata
zm. 6 lutego, Radzyń
Krystyna Książek, 75 lat
zm. 6 lutego, Główne
Jerzy Domański, 64 lata
zm. 6 lutego, Wrzósów

PUK Radzyń Podl.
tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Wacław Dąbrowski 92 lata
zm. 7 lutego, Jasionka
Regina Kozak 90 lat
zm. 8 lutego, Parczew
Mieczysław Rutkowski 82 l.
zm. 10 lutego, Siemień
Stanisław Komar 94 lata
zm. 12 lutego, Parczew

Henryk Kwiatek 85 lat
zm. 12 lutego, Władysławów

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 28 22 48



HADES

Tanie pogrzeby

Łuków, 700-lecia 15
Tel. 502 259 861, 25 798 3775

**KOMPLEKSOWE
USŁUGI POGRZEBOWE**

OLIMP

dom pogrzebowy
sala pożegnań, kaplica

WŁASNA CHŁODNIA
Punkty usługowe całodobowe:

Stok 44. Ulan
Kąkolewnica ul. Lubelska 6
Lublin ul. Ponikwoda 51
Radzyń Podl. ul. Wisznicka (na przeciwko szpitala)
Drelów
Grzędówka ☎ 693 294 820
692 636 334

WWW.KUSMIERZ.COM.PL

Najniższe ceny

Problemy wychowawcze ostatniego bialskiego Radziwiłła



Franciszek Karpiński jest znany jako autor najpiękniejszej polskiej koledy, poloneza „Bóg się rodzi” i „Bracia patrzcie jeno” oraz takich pieśni pobożnych jak „Kiedy ranne wstają zorze” i „Wszystkie nasze dzienne sprawy”. Z funkcji wychowawcy Dominika Radziwiłła zrezygnował po roku, nie widząc możliwości współpracy z matką księcia



Zofia von Thurn und Taxis żona Hieronima Radziwiłła i matka księcia Dominika styła z licznych skandali i romansów. Wobec syna była nadopiekuńcza, pozwalała mu na wszystko. Karpiński oskarżał ją o dawanie chłopcu złego przykładu



Dominik jako dziecko był nieznoszny, rad nago paradował po rezydencjach w Zabłudowie, Nieświeżu i Białej. Książki nie interesowały go wcale. Dla niego była inna kariera: najbogatszego i jednego z najdzielniejszych kawalerzystów Napoleona...

Nauczyciel: wybitny poeta, intelektualna elita Rzeczypospolitej. Uczeń: pięcioletni, rozwydrzony smarkacz będący dziedzicem jednej z największych fortun w Europie.

W tle matka, która zdemoralizowała nie tylko chłopczyka, ale i franciszkański nowicjat. W tych warunkach próba zrobienia z Dominika ułożonego, rozmiłowanego w księgach młodzieńca spaliła na panewce. Na szczęście, bo inaczej polska kawaleria straciłaby jedną z swoich największych chlub.

Życ Dominikowi Radziwiłłowi dane było tylko 27 lat. Zanim zmarł w Lauterecken z powodu ran otrzymanych w bitwie pod Hanau w 1813, zasłynął z szalonego małżeństwa z Teofilą z Morawskich, kilku skandali towarzyskich i obyczajowych. Jako żołnierz bił rekordy brawury, nie zwykł chadzać inaczej niż w awangardzie, nie ustępował ani męstwem, ani barwnością żywota słynnym francuskim kolegom - kawalerzystom: Lasalle'owi, Montbrunowi czy Colbertowi. W cieniu tych kolorowych, poruszających wyobraźnię historii (opisywaliśmy je we Wspólnocie w numerach 707-709 w styczniu i lutym 2017 roku) pozostają jego lata dziecięce.

Dziecko rodu Radziwiłłów

Małżeństwo księcia Hieronima Radziwiłła, przyrodniego brata Karola Stanisława „Panie Kochanku” Radziwiłła pana na Białej i Nie-

świeżu z Zofią księżniczką Thurn und Taxis nie było ani standardowe, ani szczęśliwe. Niesympatyczna, wyniosła i beczelna Niemka (powszechnie nazywana „Taksicą”) seryjnie generowała skandale i nawiązywała liczne romanse. Samo w sobie nie było to specjalną sensacją, bo były to czasy pod tym względem więcej niż liberalne, problem leżał w tym, że dotyczyły one m.in. osób tak mizernej kondycji, jak czeski klawicymbalista nazwiskiem Duszek. Efektem podjętej w 1785 roku krótkotrwałej próby reanimacji związku, były narodzony w 1786 roku księcia Dominika Radziwiłła. Kilka miesięcy później, nie sfinalizowawszy sprawy rozwodowej, zmarł książę Hieronim. Pieczę nad dziećmi przejął Karol Stanisław, widząc w nim swojego następcę, sam bowiem nie doczekał się potomstwa. Matce nie było to specjalnie w smak, wiązało jej to bowiem ręce i, z racji na obowiązek przebywania u boku księcia w Nieświeżu lub Białej, utrudniało życie towarzyskie. Książę roztropnie nie spuszczał jej z oka, bo nawet krótki wyjazd Taksicy do Warszawy mógł skończyć się romansem z jakimś człeczyną niższego stanu. Karol Stanisław osadził tedy Zofię w Zabłudowie, chłopca zachowawszy przy sobie. Kiedy księżna i tam wdała się w jakąś nieliczącą ze stanem historię, ściągnął i ją najpierw do Nieświeża, a potem do Białej. Po jego śmierci w 1790 roku kuratelę nad małoletnim dziedzicem niewyobrażalnej fortuny obejmuje stryj, kasztelan wileński, książę Maciej.

Z uczonego poety belfer

On to właśnie powierza pieczę nad wychowaniem chłopczyka Franciszkowi Karpińskiemu, ustalając, że za dziesięć lat pracy dostanie tyle tysięcy dukatów i jeszcze folwark na odchodne. Matka w tym czasie wychodzi za niejakiego Jędrzeja Kaznowskiego, którego nawet współcześni Moskale opisywali jako „butnego głupca polskiego, który nawet słowa po francusku nie umie”, co rzeczywiście zupełnie towarzysko dyskwalifikowało.

Karpiński ewidentnie przeczuwał, w co się wpakował. ... Kogo Bogowie nienawidzą, tego dozorcy małoletnich zrobią, bo jakże dziecię z pod oka swojego, choćby na czas najkrótszy wypuścić można, kiedy to, co przez pół roku umawiając w niego cnoty pracowałeś, jedna godzina, w której by się dziecko opuszczono od dozorcy z służebnym jakim nieobyczajnym zdybawszy, zupełnie zniszczyłby mogła. Wymawiałem się tedy, ile mogłem, ale na koniec, zwyciężony naleganiem króla i usilnymi prośbami zacnego ze wszech miar opiekuna, przyjąłem ten obowiązek - napisze w Pamiętnikach.

Misja niemożliwa do realizacji

Zadanie było przed nim diabelnie trudne. Pół biedy, że pupil był rozbawionym książęciem bez minimalnej nawet skłonności do książek, a jeszcze Bóg obdarzył go temperamentem, który sprawił, iż skończył jako kawalerzysta i to z tych, co pierwsi wjechali do zdobytego Wilna i na

Największą przeszkodą w wychowaniu Dominika okazała się jego matka

moskiewski Kreml. Prawdziwy problem był z matką chłopca. Gdyby chodziło tylko o to, że konfliktowe babsko bez chwili przerwy i bez cienia rozsądku wtrącało się Karpińskiemu do pracy wychowawczej, lekceważąc ustanowione przez niego zasady i rozpuszczając dzieciaka niemożliwie! Gorzej jednak, że samą swoją postawą, zachowaniem, obyczajem i manierami dawała mu jak najgorszy przykład. Błagała ją bezradny belfer w liście: Gdy opuszczałem ostatnio Warszawę, Król polecił mi zdać mu sprawę, jak znalazłem małego księcia. Boże! Cóż mam mu napisać? Mówiono mi, że Wasza Wysokość chętnie widzi, gdy mały książę się obnaża i pokazuje dziewczętom nieprzystojności, że Wasza Wysokość sama dotyka go nieskromnie. A ponieważ ja sam, przychodząc czasem rano do Waszej Wysokości, widziałem, jak mały książę biegł zupełnie nagi wśród dziewcząt, zmuszony jestem — na moje nieszczęście — uwierzyć, że to wszystko, co mi opowiadano, jest prawdą. Nic nie wskórawszy, po roku niespełna, Karpiński porzucił posadę. Przez rok bawienia swojego w Zabłudowie pięć razy przez matkę małoletniego płakałem, ażeby mi nie bronila

A tak o wychowaniu ostatniego bialskiego Radziwiłła pisał nieoceniony Karol Zbyszewski w książce „Niemcewicz od przodu i tyłu”:

Wychowywał się też w Puławach młody Dominik Radziwiłł - przyszły sukcesor księcia Panie Kochanku. Wprawdzie w Nieświeżu był korpus kadetów, ale tylko dla dogryzienia królowi - nie dla uczenia kogokolwiek. Pieczę nad nieznoszonym, po radziwiłłowsku tępy i leniwy Domciem rozciągał zawsze nieupudrowany, ku rozżaleniu księcia Adama, Karpiński. Martwił się, że nie może stosować najlepszego środka edukacyjnego - t.j. różgi, że mu za mało płacą, że go nie dość podziwiają. Książkinowi mówił słodko:

- Szkaradne są twoje wiersze, pisz prościej, wzoruj się na mnie...
A Piramowiczowi łagodnie:
- Niezła waćpana gramatyka, ale za rozwlekła, za nudna i zanadto bez sensu.

Wolny czas od mówienia ludziom pożytecznych prawd spędzał Karpiński na poplukiwaniu, że nikt go nie lubi i nie gustuje w jego towarzystwie.

Po księciu Karolu Stanisławowi Radziwiłłowi Dominik odziedziczył ordynację ołycką, nieświeską oraz Białą. Był to jeden z największych majątków w Europie

według mojego sposobu myślenia rządzenia dziećmi. W poźniejszym liście do księżnej pisze: Kocham małego księcia, gdyż jest piękny, dobry i rokuje wielkie nadzieje, ale na miłość boską, nie niszczy tego owocu, zanim dojrzeje - napisze w Pamiętniku.

Czekając na zapłatę

Z jednej strony jest to dla niego niewątpliwie zbawienie od syzyfowej roboty, konieczności liczenia się z fatalną dywersantką w postaci matki oraz przebywania w prowincjonalnym Zabłudowie, z drugiej przez długie lata jeszcze zabiegał, żeby choć za ten jeden rok mu uczciwie

zapłacono (600 dukatów wydebili od księcia Michała dopiero w 1805 roku!). Wcześniej, w 1801 roku, wymieni jeszcze z Dominikiem kilka listów edukacyjnych i mentorskich, w których stawia przed nim różne problemy i zagadnienia moralne z prośbą o napisanie krótkich rozprawek. Spotykają się też kilka razy w Puławach, gdzie po śmierci księżnej Zofii w 1800 roku opiekę nad młodzieńcem sprawował książę Adam Czartoryski. W ostatnim liście Karpiński wypomina księciu, że nie zawsze go słuchał.

Zbigniew Smółko

**Z ŻYCIA WZIĘTE: ISLANDZKA KURACJA 3W1 REMINERALIZUJĄCA KANAŁ SŁUCHOWY**

Jeszcze 14 dni temu byłam głucha, ale...

*Polecam
Kurację 3w1
Janina***1 DAWKA PRZYWRACA 100% SPRAWNOŚCI SŁUCHOWEJ I WYCISZA SZUMY USZNE.****Wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, pozbędziesz się syndromu zatkanego ucha, usłyszysz pełne spektrum dźwięku - od najwyższych po najniższe, jak 18 900 osób w Europie!**

21 kwietnia prof. Christopher Einarsson z islandzkiej Akademii Medycznej otrzymał nagrodę „Przełom 2018” w dziedzinie medycyny alternatywnej, idąc na wojnę z wątpliwą jakością aparatami słuchowymi. Jego kuracja 3w1 już od 1. zastosowania chroni organizm przed całkowitą głuchotą oraz groźnymi dla zdrowia powikłaniami m.in. demencją, oraz zapaleniami uszu. „Wystarczyło 14 dni kuracji, bym znowu mogła usłyszeć śpiew mojego kanarka. Laryngolog nie mógł uwierzyć w to, co widzi, odzyskałam mocny i wyraźny słuch oraz całkowicie wyeliminowałam szumy uszne.” – potwierdza Pani Janina.

Naukowiec po latach badań i analiz w końcu zdał sobie sprawę, że na Islandii praktycznie nie występują problemy ze słuchem. Doszedł do wniosku, że duża mineralizacja powietrza w nadmorskim klimacie pozwala na samoregenerację przewodu słuchowego! Prof. Einarsson rozpoczął badania nad minerałami w 2016 roku i od tego czasu pomógł już blisko 18 900 osobom w Europie trwale poprawić lub odzyskać słuch.

Jedną z pierwszych osób w Polsce, która skorzystała z tej remineralizującej kanał słuchowy kuracji była Pani Janina (72l.) z Bytomia. Dzięki tej mikromineralnej formule pozbyła się wieloletnich problemów ze słuchem, pisków, trzasków i szumów usznych oraz uzyskała 6 - krotną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i TV.

DIAGNOZA

„Całkowita głuchota i powolny zanik mowy”**Krystyna S. (64 l.)**

Od 15 lat zmagam się z postępującym niedosłuchem. Próbowalam różnych zabiegów m.in. komory hiperbarycznej czy płukania ucha. Drogi aparat słuchowy, który dostałam w prezencie, okazał się bezużytecznym „śmieciem”. Lekarz był przerażony tym, jak bardzo zniszczony jest mój kanał słuchowy. Powiedział, że jeśli nic z tym nie zrobię, to stracę słuch raz na zawsze i powoli będę także traciła mowę. Żadne wcześniejsze metody, których próbowałam, nie dawały mi żadnej nadziei na odzyskanie słuchu. Ostatnią deską ratunku była moja wnuczka, która sprowadziła dla mnie z Islandii kurację prof. Einarssona. Zażywam jedynie dwie dawki dziennie, a już po 3 dniach zauważyłam, że nie muszę już tak mocno podgłaszać TV. Po tygodniu znowu swobodnie rozmawiam z księdzem w konfesjonale. Nic nie piszczy, nie trzeszczy. Jestem zachwycona!

Ciesz się niezawodnym słuchem do końca życia

Wciąż chodziłam z kartką i długopisem, aby w razie potrzeby skomunikować się z otoczeniem. Z dnia na dzień było coraz gorzej. Gdy przestałam już praktycznie słyszeć, a lekarze załamywali ręce postanowiłam spróbować kuracji remineralizującej kanał słuchowy 3w1 prof. Einarssona. Dzięki niej w ciągu 14 dni stosowania mój stan diametralnie się poprawił: zniknęło ciągłe uczucie zapchanego ucha, pozbyłam się gwizdów, pisków i w końcu słyszę wszystko i wszystkich wokół siebie. Nawet tych którzy mówią cicho i niewyraźnie.

Do momentu, póki nie trafiłam na kurację 3w1 byłam praktycznie całkowicie głucha. Przestałam spotykać się z sąsiadkami, wstyd mi było, co chwilę dopytywać co mówią, albo tylko głupkowato się uśmiechać. Nawet

przestałam jeździć na rowerze w obawie, że nie usłyszę kierowców na jezdni, coraz bardziej czułam też, że tracę równowagę. Na początku podchodziłam bardzo sceptycznie do stosowania tej islandzkiej formuły 3w1. Nie miałam jednak nic do stracenia, więc rozpoczęłam kurację. Efekty przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Już w pierwszych dniach piski i trzaski stopniowo ustępowały, w uszach już mi tak nie szumiało, jak wcześniej. Po tygodniu słyszałam już nawet koszenie trawy za oknem i szczekanie psa u sąsiadki za ścianą. Po 14 dniach mój słuch wrócił do pełnej sprawności, jak wtedy gdy byłam nastolatką. Znowu z uśmiechem na ustach uczestniczę w rodzinnych spotkaniach, spotykam się z przyjaciółkami na cotygodniowe pogaduchy. Islandzka kuracja 3w1 dała mi nowe życie!

Skuteczność metody 3w1 wywołała podziw u ekspertów

W odróżnieniu od innych preparatów, formuła mikromineralna 3w1 nie tylko działa na nerw słuchowy i układ krążenia, ale również na układ kostny ucha! To zupełnie nowatorskie i kompleksowe podejście do problemów laryngologicznych odbudowuje ruchome elementy narządu słuchu, które z czasem ulegają zużyciu. Nie dziwi więc, że tak innowacyjna i nieznaną wcześniej metoda została wyróżniona i zyskała uznanie największych autorytetów z zakresu laryngologii, foniatry i audiologii oraz tysięcy pacjentów w Europie i na całym świecie”.

**Dr Jędrzej Kozłowski,
otolaryngolog:**

Potwierdzam - działanie kuracji remineralizującej 3w1 jest szybkie i gwarantowane. Zgodnie z badaniami klinicznymi przeprowadzonymi w 2017 r. na grupie 700 osób, jednoznacznie wykazano, że w przypadkach, w których występują niewielkie ubytki i problemy ze słuchem (szumy, niedosłuch), całkowite wyleczenie następuje już po 14 dniach kuracji. W cięższych przypadkach, gdzie utrata słuchu jest znacząca, kuracja przynosi zadawalające rezultaty już po 4-6 tyg. Ponadto, preparat jest w 100% bezpieczny. Opiera się na ciężkich do pozyskania bio-substancjach mineralnych występujących wyłącznie na terenie Islandii, w trudnodostępnym, unikalnym na skalę światową obszarze ekologicznym. To właśnie sekret jego skuteczności.

Gwarantowana siła działania „3w1”

Chroniony prawami autorskimi patent prof. Einarssona polega na zamknięciu rdzenia mineralnego w mikrocząsteczkach, które przenikają bezpośrednio do krążenia obwodowego, a stąd do naczyń krwionośnych w uchu, co pozwala na działanie na 3 obszarach jednocześnie:

1 OCZYSZCZENIE KANAŁU SŁUCHOWEGO W 97%

Naczynia krwionośne rozszerzają się, podgrzewając wnętrze ucha, co oczyszcza je z zalegającej woskowiny podczas zwykłej higieny uszu, pod prysznicem lub w trakcie kąpieli (nie trzeba stosować patyczków higienicznych). Takie działanie gwarantuje Ci natychmiastowe wyostrożenie słuchu, likwidację szumów oraz zwalczanie stanów zapalnych, swędzenia czy dyskomfortu.

2 WZMOCNIENIE NERWU SŁUCHOWEGO W 92%

Składniki aktywne usprawniają mikrocyrkulację krwi oraz wzmacniają komórki nerwu słuchowego, dzięki czemu fale dźwiękowe docierające do ucha są mocniejsze. Efekt jest podobny do działania aparatu słuchowego – dźwięki stają się dla Ciebie bardziej wyraźne i głośnie, jednak w przeciwieństwie do aparatu wzmocnienie słuchu jest trwałe i następuje już po 3-4 tygodniach kuracji.

3 ODBUDOWA SŁUCHU W 87%

Minerały zamknięte w bio-transporterach, „pracują” w trakcie nocy, automatycznie remineralizując i odmładzając mechanizmy kanału słuchowego, tj. kowadełko, strzemiączko i młoteczek, które z wiekiem utraciły sprawność.

Podsumowując, remineralizująca kuracja 3w1 to innowacyjna 3-etapowa formuła mikromineralna, dzięki której z łatwością pozbędziesz się problemów takich jak:

- ➔ zanikanie słyszalności, związane z wiekiem i długotrwałym przebywaniem w hałasie
- ➔ zaburzenia słuchu polegające na słyszeniu szumów, gwizdów, dzwonienia, pisków
- ➔ uczucie zatkanego ucha, dyskomfort w kanale słuchowym, swędzenie i wydzieliny
- ➔ choroby, infekcje i bolesne stany zapalne ucha

Masz dość tego, że nie słyszysz?

Ty również możesz odzyskać mocny słuch i cieszyć się na nowo z każdego słyszanego dźwięku. Dołącz do grona tysięcy osób, które odmieniły swoje życie dzięki kuracji prof. Einarssona. Co więcej już teraz możesz zamówić kurację 3w1. Wystarczy jedynie wykręcić poniższy numer szybciej od innych, aby **otrzymać całkowicie darmową wycenę oraz zniżkę 73%**. (przesyłka GRATIS). Promocja obowiązuje tylko dla pierwszych 120 osób do dnia **25 lutego 2020 r.**, zatem nie zwlekaj!

Ilość zestawów promocyjnych jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń!



Tel.: 81 300 37 06
Pon. - niedz. 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

PIŁKA NOŻNA Z Patryka Pakuła ma być duża pociecha. Dwa sparingi i liga

Pewna wygrana. Mogło być wyżej

Piłkarze Podlasia po raz drugi w ciągu tygodnia wybrali się do Brześcia. Zmierzyli się z Ruchem-Dynamo II, który występował w II lidze. Triumfowali.

Hat-trick Pakuły

- Zmierzyliśmy się z zespołem, o którym wiedzieliśmy niewiele. W pierwszej połowie mieliśmy dużą przewagę, ale tylko raz udało się nam pokonać bramkarza gospodarzy. Po zmianie stron było już lepiej. Hat-trickiem popisał się Patryk Pakuła. Boli to, że w końcówce zabrakło nam koncentracji i straciliśmy bramkę, chociaż chcieliśmy zachować czyste konto - mówi Adrian Jesionek.

Pierwszy raz „Mara”

Asystent Władimira Geworkiana podkreśla, że pierwszego gola w historii występów w Podlasiu zdobył Dominik Marczuk. 16-latek otworzył wynik zawodów. Warto pamiętać, że w listopadzie „Mara” znalazł się wśród powołanych na konsultację reprezentacji Polski do lat 17. - To nasz brylant. Występuje jako boczny

obrońca z nastawieniem ofensywnym. Często włącza się do akcji i w lidze miał kilka okazji, by zdobyć premierową bramkę, lecz się nie udało - dodaje.

Będzie napastnik?

Trzy gole dorzucił Patryk Pakuła, który przyszedł do Podlasia z Huraganu Międzyrzec Podlaski. Wcześniej występował w Kryształce Werbkowice, Górniku II Łęczna, Victorii Żmudź oraz Unii Hrubieszów. - Patryk prezentuje się fajnie i mamy nadzieję, że będzie podobnie w meczach o stawkę. Jest naszym najsilniejszym zawodnikiem w okresie przygotowawczym i oby tak samo było w lidze - mówi Jesionek.

Do ligi

Przed drużyną ostatni czas, kiedy będą spotykać się dwa razy dziennie. - Rano będziemy ćwiczyć w siłowni, a po południu na boisku. Nastawiamy się na mniejsze obciążenia. Dominują krótkie, ale dynamiczne ćwiczenia. Pracę fizyczną będziemy przekuć w formę sportową - dodaje.

Bez trzech

Delikatny uraz wyeliminował z gry Mariusza Chmielewskiego, zaś obowiązki na uczelni zatrzymały Oskarów: Kacperka i Szabata. Michał Lach jest na antybiotyku. - W każdym sparingu musimy rotować składem. Przykładowo Kamil Dmowski nie mógł zagrać w całym wymiarze, gdyż chorował - przyznaje.

RUCH-DYNAMO II BRZEŚĆ - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:4 (0:1)

Bramki: Pakuła x3, Marczuk.

Podlasie: Kwiatkowski - Marczuk, Wszolek, Kosieradzki, Jemioł, Skrodziuk, Nieścieruk, Kaznokha, Kocoł, Dmitruk, Andrzejuk. **Ponadto grali:** Zabielski, Martynek, Dmowski, Pakuła, Całka.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Lach (Polonia Warszawa), Patryk Pakuła, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Mariusz Chmielewski (Orleńta Radzyń Podlaski), Antoni Jemioł (Orleńta Łuków), Oskar Szabat, Oskar Kasperek (obaj Polesie Kock), Kamil Kocoł



Kibice Podlasia mają nadzieję, że Patryk Pakuła będzie strzelał gole z taką regularnością jak w meczach sparingowych

(Chelmska Chelmska), Wiktor Kwiatkowski (ostatnio Znicz Biała Piska).

ODESZLI: Mateusz Jastrzębski (koniec wypożyczenia z Olimpii Zambrów), Karol Buzun (koniec kariery, praca w TOP-ie 54 Biała Podlaska), Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski (obaj szukają klubów), Michał Pyrka (studia).

MOGĄ ODEJŚĆ: Jacek Mielnik, Krystian Kuron (obaj Orleńta Łuków).

Z Podlasiem i Lewartem

Przed piłkarzami z Białej

Podlaskiej dwa spotkania sparingowe przed startem rozgrywek.

W najbliższą sobotę o godz. 11 białczanie podejmą Podlasie Sokołów Podlaski. Z kolejnego tygodnia później podopieczni Geworkiana zmierzą się z liderem IV ligi - Lewartem Lubartów, w składzie którego występuje kilku zawodników z przeszłością nawet pierwszoligową. Wiosną w biało-niebieskich zagrają piłkarze z naszego terenu. Za strzelanie bramek odpowiedzialny będzie wychowanek Niwy Łomazy - Krystian Żelisko, a blisko związania się z klubem spod Lublina jest białczanin - Arkadiusz Maksymiuk,



PLAN SPARINGÓW PODLASIA

6:1 Lutnia Piszczac
4:0 Orleńta Łuków
5:0 TOP-54 Biała Podlaska
1:4 Pogoń Siedlce
4:4 Włodawianka Włodawa
1:6 FK Smoleviche
4:1 Ruch-Dynamo II Brześć
22.02., Podlasie Sokołów Podlaski
29.02., Lewart Lubartów

który jeszcze kilkanaście dni temu był wiązany z Podlasiem.

Początek w marcu

Inauguracja rozgrywek przewidziana jest na 7 i 8 marca. Wówczas nasi gracze zmierzą się na wyjeździe z Hutnikiem Kraków. Tydzień później Podlasie wystąpi przed własną publicznością, a rywalem będzie Wisłoka Dębica.

mp

PIŁKA NOŻNA Pierwsze zwycięstwo w okresie przygotowawczym. Sprawdzany napastnik z Białorusi

Świat bez „Stężiego”

W środę tygodnia gracze Orleńta pokonali czołowy zespół IV ligi mazowieckiej. Ostatnie dni przyniosły informację, iż od nowego sezonu w kadrze zabraknie Krzysztofa Stężały.

Zagra w Klasie A

39-letni białczanin jest wychowankiem MZKS Podlasie Biała Podlaska, później był wypożyczony do Agrosportu Leśna Podlaska, który następnie grał przez kilka sezonów w AZS-ie Podlasie Biała Podlaska oraz Podlasiu. Przez pół sezonu bronił barw Orleńta Łuków, a od sezonu 2006/2007 zakładał koszulkę Orleńta Radzyń Podlaski. Kolejni szkoleniowcy zawsze mogli na niego liczyć.

Ostatni mecz rozegrał 31 sierpnia 2019 roku. Wówczas Orleńta przegrały 1:2 z Podhalem w Nowym Targu. Nowym klubem „Stężiego” będzie Az-Bud Komarówka Podlaska grający w Klasie A.

Duże wymagania

Gracze Mazovii postawili wysokie wymagania, zwłaszcza w pierwszej połowie. - Mieliśmy problem z organizacją do gry

ofensywnej, a do tego popełniliśmy dużą liczbę błędów technicznych, których konsekwencją mogły być bramki. Po przerwie sytuacja się zmieniła. Przejęliśmy kontrolę nad tym, co działo się na boisku. Zdominowaliśmy przeciwnika. W trudnych momentach ratował nas Robert Nowacki - mówi Artur Bożyk.

Indywidualny rozwój

Szkoleniowiec przyznaje, że ciężar zdobywania bramek był rozłożony na całą drużynę. - Połóżam duże nadzieje w indywidualnym rozwoju zawodników, czego wyrazem będą sytuacje w ofensywie, a przede wszystkim szczelna obrona. To fundament dobrej postawy na wiosnę - dodaje.

Bożyk: damy sobie czas

W pierwszej połowie w barwach Orleńta zagrał Białorusin. - Jest napastnikiem. Trenuje z nami. Będzie przez kilka dni i wówczas zdecydujemy o jego przyszłości. Nie od dzisiaj wiadomo, że nie mamy nadmiaru napastników, więc szukamy rozwiązania na tę pozycję - mówi Bożyk. Jak nam się udało ustalić, gracz ma 26 lat.



Po sobotnim treningu zespół miał obiad, podczas którego pojawił się Krzysztof Stężała. Były słowa pożegnania ze strony zarządu oraz trenera Bożyka. „Stężała” postawił przysłówowe piwo swoim kolegom, z którymi przez lata dzielił szatnię

Gole „Syryja” i „Kaliego”

Bardzo groźną okazję mieli gospodarze w 57. minucie, kiedy Janusz Nojszewski stanął oko w oko z Robertem Nowackim, jednak nie zdołał pokonać golkipera Orleńta. Kilka chwil później Jakub Syryjczyk wykorzystał błąd defensywy „Mazy” i trafił z bliska. Mińszczanie odpowiedzieli za sprawą Wojciecha Wociała, który główkował nad spojeniem po wrzucie Marcina Kowalczyka. W 81. minucie Karol Kalita zamienił na bramkę podanie Patryka Szymali. Lewy obrońca miał

dobry dzień, ponieważ zaliczył również udział przy pierwszym trafieniu. Na 3:0 mógł trafić Mateusz Chyła, lecz piłka po jego strzale z głowy wylądowała na poprzeczce.

MAZOVIA MIŃSK MAZOWIECKI - ORLEŃTA RADZYŃ PODLASKI 0:2 (0:0)

Bramki: Syryjczyk 63', Kalita 81'.

Orleńta: Nowacki - Ciborowski (46' Idzikowski), Chyła (46' Kursa), Wołos (69' Chyła), Renkowski (46' Szymala), Nowak

(46' Kot, 75' Kamiński), Sulek (46' Korolczuk), Kamiński (69' Sulek), Ilczuk (46' Syryjczyk), Rycaj (46' Kalita), zaw. testowany (69' Bożym).

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLEŃTA

PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chelmska Chelmska), Kacper Marczuk (Grom Kąkolewnica). **MOGĄ PRZYJŚĆ:** Michał Wołos (Chelmska Chelmska). **ODESZLI:** Krzysztof Stężała



PLAN SPARINGÓW ORLEŃTA

1:1 Górnik Łęczna
0:0 Ruch Brześć
1:1 Olimpia Zambrów
0:2 Victoria Sulejów
2:0 Mazovia Mińsk Maz.
19.02., Pogoń II Siedlce
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międzyrzec Podl. (PP)

(Az-Bud Komarówka Podlaska).

MOGĄ ODEJŚĆ: Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Michał Sadowski, Damian Gałązka (obaj szukają klubów), Rafał Nowak.

W Siedlcach i Radomiu

We środę o godz. 17 Orleńta spotkają się z Pogonią II Siedlce, która ma być wzmocniona zawodnikami z pierwszego zespołu. W sobotę radzynianie pojadą do Radomia na bój z Bronią.

mp



Tomek byłby dumny



Cztery najlepsze zespoły memoriału wraz z organizatorami i rodziną Ś.P. Tomasza Trybunia

AP TOP-54 Biała Podlaska: Wiktor Dejneka, Szymon Lewicki, Dawid Wojtkowski, Karol Czarnecki, Jakub Fronczek, Igor Librant, Jakub Stolarczyk, Marcin Ochijewicz, Sebastian Hryciuk. Trener: Grzegorz Nowak

AMPlus Łuków: Szymon Bielecki, Bartłomiej Grzywacz, Jakub Janiszek, Igor Gryczka, Bartosz Buczek, Dawid Harasimiuk, Aleksander Czubaszek, Łukasz Piszcz, Mikołaj Piechowicz, Dawid Stosio, Błażej Warowny, Cezary Ścioch, Cezary Kozakowski. Trenerzy: Henryk Pałucki, Przemysław Trybni

AT Champion Biała Podlaska: Michał Skrodziuk, Karol Czezelewski, Wojciech Kozłowski, Filip Michałowski, Wiktor Łosicki, Michał Grochowski, Bartłomiej Gałazka, Konrad Szychulski. Trener: Daniel Nogaczewski



Orleńskie Łuków: Paweł Kabat, Michał Gryczka, Emil Biadun, Igor Grzelak, Bolesław Świerczewski, Jan Zalewski, Grzegorz Popiel, Alan Paskudzki, Wojciech Ozygała, Mateusz Filipczak, Michał Stefaniak. Trenerzy: Piotr Wałachowski, Adrian Świdorski



Olimpia Jabłoń: Filip Łobejko, Filip Kowalczyk, Kacper Granda, Kacper Gazda, Bartosz Stadnik, Jakub Dawidiuk, Michał Kośliński. Trener: Kamil Jaszczuk



Az-Bud Komarówka Podlaska: Cezary Szymański, Kamil Szymański, Antoni Zieniuk, Adam Łobejko, Szymon Korszeń, Michał Klimiuk, Sławomir Paćkowski, Łukasz Rakowski, Jakub Pajdosz, Damian Iwaszko, Szymon Kępa. Trener: Ernest Bobruk



Krzna Rzeczyca: Radosław Sidorczuk, Paweł Tymoszek, Adrian Matejko, Wojciech Tymoszek, Dominik Wawrzycki, Adam Korolczyk, Maciej Łubik, Wiktor Orłowski, Aleksander Nakaziuk, Hubert Sójka, Wiktor Iwańczuk, Daniel Smieciuk. Trener: Kamil Gałęcki



Lutnia Piszczac: Hubert Wasilewski, Bartłomiej Socha, Paweł Onyszczyk, Paweł Mazurkiewicz, Dawid Mućko, Przemysław Kościuczyk, Łukasz Hubczuk. Trener: Mateusz Cydejko



LKS Agrotex Milanów: Filip Karpiuk, Karol Kamiński, Jakub Kamiński, Szymon Pasicz, Patryk Kossowski, Maksymilian Magier, Krzysztof Burzec. Trener: Bartłomiej Jaszczuk



Huragan Międzyrzec Podlaski: Jakub Pawłowski, Patryk Ostapiuk, Michał Stotkiewicz, Stanisław Karwowski, Krzysztof Krasuski, Hubert Giergun, Oliwier Fitulski, Bartłomiej Kowalczyk, Wiktor Brodawka, Piotr Zabielski. Trener: Rafał Kwaśniewski

W hali Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie odbyły się Halowe Mistrzostwa Okręgu młodzików starszych (rocznik 2007 i młodszy) pod patronatem PZPN „Piłka Dla Wszystkich”.

Zmagania były zarazem III Memoriałem Tomasza Trybunia, byłego prezesa łukowskich Orłąt oraz jednego z założycieli AMPlusa Łuków.

Turniej otworzył prezes ŁSR AMPlus Łuków - Sławomir Smolak wspólnie z prezesem zarządu BOZPN - Witoldem Wójtowiczem oraz Starostą Łukowskim - Dariuszem Szustkiem. Każdy uczestnik turnieju otrzymał pa-

miątkowy medal ufundowany przez AMPlusa, który otrzymał z rąk działaczy oraz rodziny Ś.P. Tomasza Trybunia.

WYNIKI GR. A

AMPlus - Krzna 4:0, TOP-54 - Lutnia 5:0, AMPlus - Olimpia 3:0, Krzna - Lutnia 0:1, AMPlus - TOP-54 0:0, Krzna - Olimpia 2:2, Lutnia - Olimpia 1:2, Krzna - TOP-54 0:9, AMPlus - Lutnia 1:0, TOP-54 - Olimpia 2:1.

TABELA GR. A

TOP-54 Biała Podl.	4	10	16:1
AMPlus Łuków	4	10	8:0
Olimpia Jabłoń	4	4	5:8
Lutnia Piszczac	4	3	2:8
Krzna Rzeczyca	4	1	2:16

WYNIKI GR. B

Orleńskie Łuków - Champion 4:0, LKS Milanów - Huragan 1:0, Orleńskie Łuków - Az-Bud Komarówka Podl. 6:0, Champion - Huragan 2:1, Champion - Az-Bud 2:0, Orleńskie Łuków - LKS Milanów 7:1, Huragan - Az-Bud 3:0, Champion - LKS Milanów 3:1, Orleńskie Łuków - Huragan 3:1, LKS Milanów - Az-Bud 0:0.

TABELA GR. B

Orleńskie Łuków	4	12	20:2
Champion Biała P.	4	9	7:6
LKS Milanów	4	4	3:10
Huragan Między P.	4	3	5:6
Az-Bud Komarówka P.	4	1	0:11



Igor Librant z AP TOP-54 Biała Podlaska został okrzyknięty najlepszym zawodnikiem turnieju

MECZE PÓŁFINAŁOWE

TOP-54 - Champion 0:0, k. 2:1
Orleńskie Ł. - AMPlus 1:0



Królem strzelców został Igor Grzelak z łukowskich Orłąt

MECZ O III MIEJSCE

Champion - AMPlus 1:2



Najlepszym bramkarzem został wybrany Mikołaj Piechowicz z AMPlusa Łuków

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - Orleńskie Ł. 0:2

TOP-54 przed DAF-em i AMPlusem



TOP-54 Biała Podlaska: Fabian Dzida, Marcel Korpysz, Kacper Głuszczyński, Dawid Jaszczuk, Szymon Masarz, Marcel Wołosowicz, Błażej Makaruk, Wiktor Sobechowicz. Trenerzy: Kacper Siwiec, Robert Mazur



Dwójka Międzyrzec Podlaski: Jakub Lesiuk, Kacper Tutka, Kacper Kaliszuk, Adam Kozos, Daniel Pajdowski, Filip Fitulski, Bartosz Andrzejuk, Julia Mróz, Antoni Czapliński. Trener: Kamil Korniluk



Huragan Międzyrzec Podlaski: Maksymilian Wysokiński, Nikodem Urbaniuk, Paweł Zaniwicz, Aleksander Filipiuk, Piotr Omelańczuk, Borys Filipiuk, Szymon Głuchowski, Szymon Semeniuk. Trener: Rafał Kwaśniewski



Champion Biała Podlaska: Filip Dmitrowicz, Adam Gajowy, Jan Kozłowski, Hubert Mościcki, Stanisław Sobczuk, Wojciech Kaniewski, Jakub Sadowski. Trener: Przemysław Kurkowski



Krzna Rzeczyca: Cezary Zięńczuk, Krzysztof Brodawka, Mateusz Stolarski, Dominik Olszewski, Dawid Czemierski, Bartosz Szura, Bartosz Sidorczuk, Weronika Sawczuk, Aleksandra Kowalczyk, Alan Waszczuk, Brajan Wasiluk, Hubert Łukasiewicz, Julian Jaroniec. Trener: Kamil Gałęcki



Grom Kąkolewnica: Marcin Szczygieł, Szymon Zalewski, Robert Pietruszka, Paweł Ślusarczyk, Natan Kostrzewa, Paulina Sitkowska, Filip Ochijewicz, Bartosz Borkowski, Maciej Mościcki. Trener: Łukasz Wysokiński



Lutnia Piszczac: Bartosz Zagajski, Antoni Owczaruk, Aleksander Siliwoniuk, Bartosz Bury, Hubert Hubczuk, Jakub Żukowski, Antoni Bystrycki, Szymon Bury. Trener: Andrzej Haponiuk



Victoria Parczew: Nikodem Chabros, Nikodem Pierszkiewicz, Kacper Bloch, Maciej Raczynski, Igor Romaniuk, Szymon Hawryluk, Cezary Stelmach, Sebastian Jakubowski, Szymon Kowalski. Trener: Kacper Waniowski



Orleńa Radzyń Podlaski: Jan Adamowicz, Borys Belniak, Jakub Ciężki, Kacper Kubajko, Aleksander Targoński, Oskar Kowalczyk, Kamil Zieliński, Dawid Kalicki, Michał Szczebelski, Szymon Niewęglowski. Trener: Ryszard Grochowski

12 zespołów walczyło w XXII edycji Halowych Mistrzostw Grup Młodzieżowych BOZPN pod patronatem PZPN „Piłka Dla Wszystkich”. Zmagania orlików młodszych (rocznik 2010 i młodszy) odbyły się w nowym obiekcie Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy. Turniej otworzył prezes Krzyna Rzeczyca - Łukasz Łosicki wspólnie z wiceprezesem BOZPN - Tomaszem Buraczewskim oraz dyrektorem SP w Rogoźnicy - Dorotą Herdą.



Red Sielczyk: Misha Smerachanski, Piotr Pasternak, Maciej Trzeciak, Franciszek Żurkowski, Gabriel Grochowski. Trener: Bartłomiej Pastuszewski

WYNIKI GR. A

Krzna - Lutnia 3:0, AMPlus Łuków - TOP-54 0:0, Grom - Huragan 1:0, Lutnia - AMPlus 1:8, TOP-54 - Grom 4:0, Krzna - AMPlus 0:1, Lutnia - TOP-54 0:8, Krzna - Huragan 0:1, Lutnia - Grom 0:1, AMPlus - Huragan 2:0, Krzna - TOP-54 0:5, AMPlus - Grom 3:0, Lutnia - Huragan 2:2, Krzna - Grom 1:0, TOP-54 - Huragan 4:0.

TABELA GR. A

TOP-54 Biała Podl.	5	13	21:0
AMPlus Łuków	5	13	14:1
Krzna Rzeczyca	5	6	4:7
Grom Kąkolewnica	5	6	2:8
Huragan Międzyrz. Podl.	5	4	3:9
Lutnia Piszczac	5	1	3:22



Nagrodę dla najlepszego bramkarza odebrał Igor Szczygielski (AMPlus Łuków)

WYNIKI GR. B

Champion - Dwójka 1:2, Victoria - Red Sielczyk 1:1, DAF Łuków - Orleńa 3:0, Dwójka - Victoria 3:0, Red Sielczyk - DAF Łuków 0:5, Champion - Victoria 2:0, Dwójka - Red Sielczyk 2:0, Champion - Orleńa 1:1, Dwójka - DAF Łuków 0:3, Victoria - Orleńa 0:2, Champion - Red Sielczyk 1:0, Victoria - DAF Łuków 1:5, Dwójka - Orleńa 4:0, Cham-



Najlepszym zawodnikiem rywalizacji został Aleksander Śledź (DAF Łuków)

pion - DAF Łuków 0:3, Red Sielczyk - Orleńa 1:2.

TABELA GR. B

DAF Łuków	5	15	19:1
Dwójka Międzyrz. Podl.	5	12	11:4
Orleńa Radzyń Podl.	5	7	7:9
Champion Biała Podl.	5	7	5:6
Red Sielczyk	5	1	2:11
Victoria Parczew	5	1	2:13



Królem strzelców zmagania został Dawid Jaszczuk (AP TOP-54 Biała Podlaska)

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW

TOP-54 - Dwójka 4:0
DAF Łuków - AMPlus Łuków 2:0

MECZ O III MIEJSCE

Dwójka - AMPlus Łuków 0:2

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - DAF Łuków 1:0

Znamy mistrzów pod koszem



SP Rudno: Mateusz Bobruk, Filip Drzazga, Kamil Furman, Filip Karpiuk, Maksymilian Magier, Szymon Pasicz, Krzysztof Sidorczuk, Jakub Szczygiet, Dawid Semeniuk, Konrad Furman. Opiekun: Jarosław Surowiec



SP 3 Parczew: Szymon Baryła, Filip Brzozowski, Aleksander Chilczuk, Kacper Golecki, Tymon Kalinowski, Jakub Rozwadowski, Marcel Sekuła, Mikołaj Szczepański, Michał Szymański, Łukasz Żelazowski. Opiekun: Antoni Izdebski



SP Kodeniec: Milena Chotodzińska, Martyna Fajerman, Anna Iliasz, Oliwia Iliasz, Nikola Tokarska, Emilia Reszka, Lena Sidoruk, Weronika Tokarska, Zuzanna Waszczuk, Wiktoria Zajączkowska. Opiekun: Tomasz Golecki



SP Sosnowica: Antoni Armaciński, Adam Brzezicki, Szymon Chmielewski, Kacper Dorożyński, Maciej Gmter, Oliwier Gręś, Jakub Józefczuk, Marcel Mielnik, Filip Szczepanik, Mateusz Świć, Kacper Wołodko. Opiekun: Wojciech Cieśliński

Cztery drużyny dziewcząt i cztery ekipy chłopców walczyły w finale powiatu parczewskiego w mini koszykówce.

Najlepsze zespoły wywalczyły awans do zmagania rejonowych, które odbędą się w Białej Podlaskiej. Rywalizację koszykarek wygrała drużyna z Kodeńca, zaś wśród chłopców parczewianie z „Jedynki”. W zmaganiach dziewcząt najwięcej punktów (16) zdobyła Oliwia Iliasz z Kodeńca, zaś w gronie chłopców Szymon Baryła (12) z SP nr 3 w Parczewie.

WYNIKI DZIEWCZĄT MECZE PÓŁFINAŁOWE

SP 1 Parczew - SP Rudno 14:0
SP Kodeniec - SP 3 Parczew 18:5

MECZ O III MIEJSCE

SP 3 Parczew - SP Rudno 12:3

MECZ O I MIEJSCE

SP Kodeniec - SP 1 Parczew 10:8

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP Kodeniec
2. SP 1 Parczew
3. SP 3 Parczew
4. SP Rudno

WYNIKI CHŁOPCÓW MECZE PÓŁFINAŁOWE

SP Sosnowica - SP Rudno 0:8
SP 3 Parczew - SP 1 Parczew 8:9

MECZ O III MIEJSCE

SP Sosnowica - SP 3 Parczew 6:24

MECZ O I MIEJSCE

SP Rudno - SP 1 Parczew 5:10

KLASYFIKACJA KOŃCOWA

1. SP 1 Parczew
2. SP Rudno
3. SP 3 Parczew
4. SP Sosnowica



SP 1 Parczew: Martyna Bonik, Katarzyna Dziegielewska, Aleksandra Goździł, Maja Grabowska, Katarzyna Kosińska, Nikola Nadgrodkiewicz, Natalia Pawłowicz, Martyna Rogalska, Karolina Skorupska, Daria Szczepańska, Wiktoria Szczygiet, Zuzanna Tazbir, Rosa Treinen, Andżelika Włoszek. Opiekun: Paweł Grelík



SP Rudno: Aleksandra Bobruk, Karolina Bobruk, Angelika Dąbrowska, Kinga Matczuk, Zofia Mitruczuk, Anna Zając, Natalia Rumik, Julia Różnowicz, Melania Szaniawska, Marta Zaniewicz. Opiekun: Jarosław Surowiec



SP 1 Parczew: Łukasz Bryguła, Kacper Grenda, Krystian Kozak, Kacper Krasieński, Hubert Lipka, Mikołaj Majewski, Gabriel Matczuk, Wojciech Prokopiuk, Kacper Szyszkowski, Wiktor Suwiński, Gabriel Sączuk, Kacper Tarka, Szymon Trochono-wicz, Karol Wróblewski. Opiekun: Paweł Grelík



SP 3 Parczew: Dominika Biernacka, Aleksandra Bober, Wiktoria Borysiuk, Natalia Krzewska, Julia Lipińska, Wiktoria Łazuka, Ewelina Łukasiuk, Natalia Namirowska, Karolina Ostap, Zuzanna Słowik, Kaja Witkowska. Opiekun: Anna Janczewska



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Komarówka
Podlaska



Gmina
Czemierniki



Gmina
Wołyń



Dyrektor podstawówki w Czemiernikach zarobił najwięcej

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie zdecydował, że szkoły muszą podać imienne listy nauczycieli i ich pensje. Wyrok jest efektem skargi „Wspólnoty Opolskiej” na bezczynność dyrektora miejscowego liceum, która takiej listy nie chciała udostępnić.

Wyrok jest dlatego istotny, bo przychyła się do orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, zaliczając nauczycieli do grona osób publicznych, a prowadzenie szkół, oświatę i kształcenie - do zadań publicznych, co ma swoje źródło w Konstytucji RP. Wiemy już, że wniosek „Wspólnoty” był zasadny i dyrektorzy powinni podać nam dane, o które prosiiliśmy.

Prawie 6 tys. zł na rękę

Spośród 57 nauczycieli zatrudnionych w SP w Czemiernikach, najwięcej w listopadzie 2018 roku zarobił dyrektor Ireneusz Kaczorek z poborami 5 818 zł netto. Na zarobki mają wpływ różne czynniki jak stopień awansu zawodowego, wysługa lat oraz pełnienie w szkole funkcji np. dodatek dyrektora, czy wychowawcy klasy. Innym dodatkiem jest dodatek motywacyjny, który nauczycielowi przyznaje dyrektor. Nauczyciele dostają też dodatkowe pieniądze za godziny ponadwymiarowe oraz zastępstwa. Niektórzy z nich łączą etaty o różnym wymiarze w kilku szkołach.

W uzasadnieniu wyroku WSA w Lublinie czytamy:
„(...) skoro funkcja publiczna to funkcja związana z uprawnieniami i obowiązkami w zakresie realizacji zadań o znaczeniu publicznym, a zadaniem takim jest m.in. realizowanie konstytucyjnego prawa do wykształcenia w ramach pracy wykonywanej przez nauczycieli szkolnych, należy uznać ich za osoby pełniące funkcje publiczne. (...) Wynagrodzenie to jest przecież rekompensatą za wykonywanie przez osobę pełniącą funkcję publiczną jej obowiązków służbowych. Wykonywanie obowiązków służbowych stanowi zaś pełnienie funkcji publicznej. (...) informacja w zakresie imienia i nazwiska poszczególnych nauczycieli stanowiła immanentną część wniosku o udzielenie informacji publicznej. Uznać zatem należy, że anonimizując dane osobowe (imię i nazwisko) nauczycieli, organ w tej części nie udostępnił żądanej informacji. Pozostaje zatem w bezczynności, powinien bowiem albo informację tę udostępnić, albo, skoro uznaje, że wymaga ona ochrony ze względów podanych w art. 5 ust. 2 Ustawy o dostępie do informacji publicznej, wydać decyzję o odmowie udostępnienia informacji żądanej w tej części”

Jacek Dejneka

Zespół Szkół w Czemiernikach				
Imię i nazwisko	Stopień awansu nauczyciela	Wynagrodzenie brutto za listopad 2019 r.	Wynagrodzenie netto za listopad 2019 r.	Wymiar etetu
Mariola Ciolecka	stażysta	4 832 zł	3 417 zł	22/22
Arleta Drożdżuk	stażysta	3 695 zł	2 639 zł	25/25
Monika Łucjan	stażysta	3 338 zł	2 614 zł	20/20
Natalia Furman	kontraktowy	2 523 zł	2 180 zł	25/25
Edyta Kondaszuk	kontraktowy	3 183 zł	2 307 zł	20/20
Ewa Kozak	kontraktowy	2 441 zł	2 112 zł	18/18
Konrad Łabęcki	kontraktowy	1 631 zł	1 237 zł	9/18
Magdalena Skubiszewska-Kułąk	kontraktowy	3 664 zł	2 655 zł	18/18
Katarzyna Szabrańska	kontraktowy	2 536 zł	2 186 zł	9/18
Michał Znój	kontraktowy	2 843 zł	2 091 zł	15/18
Katarzyna Jeżowska	mianowany	2 118 zł	1 580 zł	9/18
Magdalena Kojtych	mianowany	4 270 zł	3 098 zł	18/18
Justyna Misiejuk	mianowany	4 326 zł	3 674 zł	18/18
Lucyna Skubisz	mianowany	4 367 zł	3 014 zł	18/18
Bożena Sobieszek	mianowany	5 475 zł	3 957 zł	22/22
Ewa Sokół	mianowany	4 480 zł	3 194 zł	21/21
Dorota Stelmach	mianowany	4 355 zł	3 167 zł	18/18
Dorota Sułek	mianowany	2 113 zł	1 247 zł	10/18
Krzysztof Badziak	dyplomowany	2 709 zł	2 005 zł	9/18
Agnieszka Bojanek	dyplomowany	5 789 zł	4 170 zł	25/25
Anna Buda	dyplomowany	5 082 zł	3 672 zł	22/22
Waldemar Cholewa	dyplomowany	5 235 zł	3 788 zł	18/18
Zofia Dawidek-Romanowicz	dyplomowany	5 072 zł	3 513 zł	23/23
Małgorzata Dziega	dyplomowany	4 169 zł	3 547 zł	22/22
Aneta Gmitruczuk	dyplomowany	2 523 zł	1 874 zł	9/18
Agnieszka Jagiełto	dyplomowany	5 392 zł	3 890 zł	18/18
Agnieszka Kaczorek	dyplomowany	5 089 zł	3 695 zł	18/18
Ireneusz Kaczorek, dyrektor	dyplomowany	8 052 zł	5 818 zł	18/18
Katarzyna Karwowska	dyplomowany	5 841 zł	3 883 zł	25/25
Jolanta Karwowska-Nowak	dyplomowany	5 585 zł	4 026 zł	18/18
Anna Kawecka-Sikorska	dyplomowany	5 415 zł	3 777 zł	18/18
Tatiana Kaznadziej	dyplomowany	5 044 zł	3 653 zł	18/18
Edyta Kazanowska	dyplomowany	5 245 zł	3 786 zł	18/18
Urszula Klujewska	dyplomowany	5 861 zł	4 221 zł	25/25
Waldemar Kołton	dyplomowany	5 235 zł	3 779 zł	18/18
Katarzyna Kornacka	dyplomowany	5 402 zł	3 897 zł	18/18
Grzegorz Kornacki	dyplomowany	5 112 zł	3 692 zł	18/18
Jolanta Kotecka	dyplomowany	5 392 zł	3 890 zł	18/18
Renata Krasucka	dyplomowany	5 493 zł	3 956 zł	18/18
Beata Kublicka	dyplomowany	5 863 zł	4 089 zł	18/18
Agnieszka Kurowska	dyplomowany	5 606 zł	4 041 zł	18/18
Adam Kurowski	dyplomowany	6 341 zł	4 540 zł	18/18
Danuta Kuszneruk	dyplomowany	5 402 zł	3 906 zł	18/18
Anna Lejczyk	dyplomowany	5 392 zł	3 898 zł	22/22
Elżbieta Łucek	dyplomowany	5 422 zł	3 920 zł	18/18
Małgorzata Mikołajuk	dyplomowany	4 976 zł	3 754 zł	18/18
Anna Mitura	dyplomowany	5 102 zł	3 685 zł	30/30
Dariusz Mitura	dyplomowany	5 656 zł	4 163 zł	18/18
Jadwiga Niewęgłowska	dyplomowany	5 545 zł	3 918 zł	18/18
Halina Nowak	dyplomowany	5 347 zł	3 938 zł	22/22
Anna Pogorzelska-Zdunek	dyplomowany	5 250 zł	3 798 zł	19/19
Anna Różyk	dyplomowany	5 215 zł	3 890 zł	18/18
Mariusz Siwek	dyplomowany	4 886 zł	3 541 zł	19/19
Tomasz Sobieszek	dyplomowany	5 873 zł	3 783 zł	20/20
Małgorzata Urbańczyk-Pluta	dyplomowany	2 794 zł	2 066 zł	10/18
Anna Witek-Kondrat	dyplomowany	5 281 zł	3 812 zł	23/23
Teresa Zdunek	dyplomowany	5 082 zł	3 672 zł	26/26

Więcej zdjęć na 24wspolnota.pl

Młodzieżowe Centrum Kultury w Suchowli ma już piętro i Klub Aktywnego Seniora



Oddanie do użytku piętra to finał gruntownej i kilkuletniej modernizacji budynku, który w nowej odsłonie będzie służył i młodszemu i starszemu. W nowych pomieszczeniach swoją siedzibę znalazł Klub Aktywnego Seniora

GM. WOŁYŃ Na początku lutego gmina Wołyń, a w szczególności społeczność Suchowoli świętowała uroczyste otwarcie górnej części budynku Młodzieżowego Centrum Kultury. Spotkanie zostało połączone z otwarciem Klubu Aktywnego Seniora.

Gości, w tym członków zaprzyjaźnionego Klubu Seniora z Wołynia wraz z animatorem Anną Gadamską witał w nowych progach Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wołyń. Proboszcz parafii pod wezwaniem NSPJ w Suchowoli ks. Józef Chwalisz dokonał poświęcenia krzyży oraz pobłogosławił wszystkich tu pracujących i korzystających z MCK. Po przemówieniach i odśpiewaniu kolędy na salę wjechał tort, przy dźwiękach „Sto lat!” zapłonęły świetne race. Wieczór opiewał w różnorakie atrakcje, był poczęstunek, występy, do tańca przygrywali animatorzy z LCIT. Obecni na uroczystości goście

mieli okazję posłuchać gry i śpiewu lokalnych talentów. Wystąpił Marek Daniluk, Andrzej Pasek i Hanna Belniak.

Był tort, poczęstunek oraz tańce

Poczęstunek i sala na uroczystość otwarcia górnej części budynku MCK przygotowana została wspólnymi siłami przez: KGW z Suchowoli, OSP Suchowola, seniorów Klubu Seniora w Suchowoli, sołtysów sołectwa Suchowola i Kuraszewa, Radę Sołecką Suchowoli, pracowników instytucji mieszczących się w budynku MCK, a także zaprzyjaźnionych z nimi osób. - Wszystkim należą się ogromne brawa i podziękowania za trud włożony w organizację i przygotowanie tego dnia. Zintegrowało się całe lokalne środowisko, wszyscy bez wyjątku włożyli ogrom pracy w przygotowania, pokazując, że w grupie drzemie ogromna moc i siła - docenił starania wójt Jurkiewicz.

mm

Nasz portal

radzyn.24wspolnota.pl

Gmina
Dębowa KłodaGmina
PodedwórzeGmina
SosnowicaStronę redaguje Andrzej Dejneka
dejneka@24wspolnota.pl
791 186 007

Działka gminna, na której wykopano ogromną dziurę, była planowana do sprzedaży

Zagadkowa dziura w ziemi w Sosnowicy

Firma budująca targowisko bierze piach z gminnej działki. Starosta twierdzi, że nie dał pozwolenia na kopalnię piachu. Wójt mówi, że to nie jest kopalnia. Radna Krystyna Jaśkiewicz zapowiada, że powiadomi organy ścigania.

Krystyna Jaśkiewicz, była wójt, obecnie radna powiatowa i mieszkanka Sosnowicy, zapytała na sesji rady gminy wójta Sławomira Czubackiego, czy mieszkańcy gminy mogą korzystać z piaskowni, którą uruchomił przy ulicy Parczewskiej i w jakiej cenie sprzedaje piach?

Poważny zarzut

Obecny na sesji starosta parczewski Jerzy Maśluch oświadczył, że jego zadaniem

jest wydawanie koncesji na pozyskiwanie kopalin i że taki wniosek z gminy Sosnowica nie wpłynął do starostwa i koncesja nie została wydana. Domagał się od wójta potwierdzenia lub zaprzeczenia tej informacji. - To jest poważny zarzut. Bez koncesji nie można wydobywać kopalin - oświadczył Jerzy Maśluch.

To nie jest kopalnia piachu

Zapytaliśmy Sławomira Czubackiego, kto i w jakim celu wykopał piach na działce gminnej? Wójt odpowiedział, że to nie jest kopalnia piachu. - Budujemy targowisko i humus (składnik gleby tworzący się w wyniku rozkładu obumarłych organizmów, inaczej - próchnica) z targowiska, żeby nie był zmarnotrawiony, będzie tam wożony - wyjaśnia Czubacki. Wójt zaprzeczył, że firma budująca targowisko bierze piach z gminnej działki.



Działka gminna przy ulicy Parczewskiej w Sosnowicy, z której firma budująca targowisko bierze piach i zwozi zdjęty z placu budowy humus

Biorą piach za zgodą wójta

Właściciel firmy Dach Styl budującej targowisko powiedział „Wspólnocie”, iż uzgodnił z wójtem, że mogą

brać piach na budowę, a do wyrobiska ma wywozić humus usunięty z placu budowy. - Robimy wszystko zgodnie z prawem - powiedział właściciel firmy.

Krystyna Jaśkiewicz twier-

dzi, że działka gminna przy ulicy Parczewskiej była planowana do sprzedaży, a ponieważ jest zlokalizowana przy drodze powiatowej, to jej wartość była znaczna. Dodaje, że złożyła już w starostwie

oficjalne zapytanie, czy wójt dostał koncesję na wydobywanie piachu i jeśli okaże się, że nie, to powiadomi o nieprawidłowościach organy ścigania.

Andrzej Dejneka

Chcą zablokować kurniki planem zagospodarowania

Mieszkańcy Pachola piszą list otwarty do wójta i przewodniczącego rady gminy, w którym proszą o szybkie prace nad studium i planem zagospodarowania przestrzennego gminy.

O mającej powstać w Pacholu fermie drobiu pisaliśmy w grudniu ubiegłego roku. Mieszkańcy Pachola i okolicznych miejscowości protestują przeciwko tej inwestycji od chwili, kiedy się o niej dowiedzieli. Mówią, że ferma zniszczy im życie i zatruje środowisko.

Prosili wójta o zablokowanie kurników

W czwartek, 5 grudnia, mieszkańcy Pachola spotkali się z wójtem Grażyną Lamczyk i przewodniczącym

radą gminy Mieczysławem Chęckiewiczem. Podczas zebrania prosili Grażynę Lamczyk, by odmówiła wydania decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach dla budowy fermy drobiu. Kolejne zebranie miało miejsce 20 grudnia. Wójt odpowiedziała, że musi działać zgodnie z procedurami.

Kilka wsi boi się smrodu

Na kolejnym zebraniu w Kodeńcu pojawił się Adam Olko, inwestor, który zamierza wybudować w gminie Dębowa Kłoda 12 kurników. Tym razem temat przykuł uwagę nie tylko mieszkańców tej wsi. Po drugiej stronie stołu zasiadli mieszkańcy Kodeńca, Zaliszcza, Kolana, Kalinki i innych miejscowości z sąsiednich gmin. Na sali zebrało się ponad 100 osób. Ludzie próbowali przekonać inwestora, żeby wycofał się z tego pomysłu i zainwestował

w coś innego, najlepiej jakieś przedsięwzięcie proekologiczne.

Rada Gminy przeciw kurnikom

- Ja rozumiem, ale niestety, każdy ma jakiś plan na siebie i tyle - skwitował inwestor.

- Rada Gminy sprzeciwiła się tej inwestycji. Rada powinna wprowadzić do planu zagospodarowania przestrzennego zapisy, które wykluczą tego rodzaju inwestycje na naszym terenie. Ten pan korzysta z tego, że jeszcze nie ma planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Proszę to zrobić jak najszybciej. Od tego jest gmina, żeby pilnowała naszego porządku prawnego - apelował Władysław Ilczyna.

Wójt obiecała, że się nie zgodzi na kurniki

Na zebraniu w Kodeńcu Grażyna Lamczyk początkowo kluczyła w sprawie wydania zgody na budowę 12 kurników w Pacholu. Dlatego z sali stanowczo padło pytanie z prośbą o jednoznaczną odpowiedź, czy wójt zgodzi się, czy nie na budowę fermy kurczaków. Grażyna Lamczyk odpowiedziała, że nie i że uzasadni swoją decyzję sprzeciwem społecznym.

List otwarty mieszkańców Pachola do wójta i przewodniczącego rady gminy w Dębowej Kłodzie

Zwracamy się do Państwa z apelem o wywiązanie się ze złożonej przez Panią Wójt w dniu 21.01.2020 r. w Pacholu deklaracji uchwalenia zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Dębowa Kłoda w I kwartale br.

Obecnie stoimy przed kolejnym już w gminie Dębowa Kłoda zagrożeniem, którego powstanie nieodwracalnie i w ogromnym stopniu pogorszy warunki życia mieszkańców nie tylko gminy Dębowa Kłoda, ale i sąsiadujących miejscowości z gmin Jabłoń i Podedwórze. Mamy świadomość, że jedynym skutecznym sposobem na obronę przed inwestycjami takimi jak planowana budowa wielkoprzemysłowej fermy drobiu w Pacholu, które niszczą środowisko, w którym żyjemy, jest uchwalenie planów miejscowych dla tych terenów gminy, które mogą być potencjalnym miejscem lokalizacji uciążliwych przedsięwzięć. Polskie prawodawstwo jednoznacznie wskazuje, że to mieszkańcy danej gminy mają prawo do decydowania, jakiego rodzaju zagospodarowanie chcą mieć na jej terytorium. Wobec ogromnego sprzeciwu przeciwko budowie

wielkoprzemysłowej fermy drobiu, oczywiste jest, że mieszkańcy gminy Dębowa Kłoda nie chcą więcej uciążliwych przedsięwzięć. Zwracamy się zatem do Państwa z apelem o podjęcie natychmiastowych działań zmierzających do objęcia planami miejscowymi terenów zagrożonych możliwością powstania niepożądanych uciążliwych inwestycji, w tym w pierwszej kolejności terenów planowanej fermy w Pacholu wraz z możliwie jak najszerzą okolicą stanowiącą jednolity pod względem przeznaczenia obszar.

Pokładamy ogromną nadzieję w dobrej i zgodnej współpracy Wójta Gminy Dębowa Kłoda, Rady Gminy Dębowa Kłoda oraz pracowni planistycznej przygotowującej projekt Studium. Jest to bowiem jedyna droga, która doprowadzi do sprawnego uchwalenia dokumentów planistycznych mających na celu uporządkowanie zasad zagospodarowania przestrzennego naszej gminy, które przekładają się bezpośrednio na jakość życia mieszkańców Gminy Dębowa Kłoda.

R E K L A M A

Wójt Gminy Podedwórze informuje

W dniu 18.02.2020r. na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Podedwórze, sołectwach z terenu Gminy Podedwórze oraz Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Podedwórze www.ugpodedworze.bip.lubelskie.pl /zakładka przetargi/ podano do publicznej wiadomości ogłoszenie o drugich przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Podedwórze



Kolędowali w Siemieniu

Pod koniec stycznia mieszkańcy gminy Siemień spotkali się na Gminnym Kolędowaniu, aby raz jeszcze poczuć magię świątecznego czasu. Nauczyciele i rodzice uczniów ze Szkoły Podstawowej w Juliopolu, pomogli w przygotowaniu części artystycznej, którą zaprezentowały dzieci. Wystąpiły też zespoły ludowe: Jednolatki z Kolonii Miłków, Alebarki z Gródka Szlacheckiego, Jezioranki z Jeziora i Lawenda Folk z Juliopola. Koła Gospodyń Wiejskich z Miłkowa i ze wsi Łubki przygotowały dla wszystkich słodki poczęstunek. Organizatorem imprezy był Gminny Ośrodek Kultury w Siemieniu, a współorganizatorem Gminna Biblioteka Publiczna.

Jacek Dejneka



Jasełka w wykonaniu dzieci z SP w Juliopolu



Liczni uczestnicy gminnego kolędowania



Oprócz dzieci, przed publicznością wystąpiły zespoły ludowe

Zagłosuj na paczkomat w Jabłoni



Decyzja należy do mieszkańców

Paczkomaty InPost to sieć nowoczesnych urządzeń do samodzielnego odbierania i nadawania przesyłek 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Gmina Jabłoń wytypowała lokalizację paczkomatu przy Urzędzie Gminy w Jabłoni. Decyzja

o postawieniu przez firmę paczkomatu zależy od ilości osób, które zagłosują na daną lokalizację, dlatego wójt zachęca wszystkich do głosowania.

Jacek Dejneka

JAK GŁOSOWAĆ?

1. Wejdź na stronę poprzez link: https://bliskociebie.inpost.pl/#paczkomat-w-twojej-okolicy_lat=51.72472405218859_lng=23.08731355732723
2. Odczekaj około 15 sekund aż załaduje się gotowa lokalizacja.
3. Oddaj głos na paczkomat w Jabłoni.

Co rolnicy mają zrobić z folią, sznurkiem i starymi oponami?

GINA MILANÓW: Zgodnie z zapisami ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, każda gmina zobowiązana jest do udostępnienia na stronie internetowej urzędu oraz w sposób zwyczajowo przyjęty adresów punktów zbierania odpadów folii, sznurka oraz opon powstających w gospodarstwach rolnych lub zakładów przetwarzania takich

odpadów. Rolnik wytwarzający takie odpady ma obowiązek na własny koszt je zagospodarować, np. przez zlecenie tych czynności podmiotowi posiadającemu odpowiednie zezwolenie. Gmina Milanów zamieściła wykaz podmiotów zbierających odpady folii, sznurka oraz opon powstających w gospodarstwach rolnych, w których po uprzednim kontak-

cie telefonicznym, można oddać takie odpady.

Adresy i telefony uprawnionych zakładów utylizacyjnych do odbioru tych odpadów z terenu gminy Milanów prezentujemy w załączonej tabelce.

Jacek Dejneka

Nazwa podmiotu	Adres	Rodzaj przyjmowanych odpadów	Numer telefonu
Lub - Eko - Plus	ul. Metalurgiczna 17c, 20-234 Lublin	Folia odpadowa (niezanieczyszczona), sznurek, opony powstające w gospodarstwach rolnych	502 636 439
Dział Utylizacji Odpadów	Stara Wieś, 21-010 Łęczna	Folia odpadowa (niezanieczyszczona)	81 752 06 46

Studniówka parczewskiego technikum cz.1



Zdjęcie na górze: Klasa IV TF z wychowawczynią mgr Moniką Sączuk



Zdjęcie na dole: Klasa IV TS z wychowawcą mgr Dariuszem Sączukiem